Rok XII. Nr. 154 (3399) Wilno, Piątek 7 Czerwca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego

Organizacyjne posiedzenie Naczelnego Komitetu

WARSZAWA. (Pat). Dnia 6 bm. odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie konstytucyjne naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na posiedzenie przybyło około 130 osób, mianowicie premjer Sławek, marszałkowie izb ustawodawczych, generalny inspektor sił zbrojnych, byli premjerzy Bartel, Prystor, Jędrzejewicz i Kozłowski, kardynał Kakowski, wszyscy członkowie rządu, prezesi NIK, sądu najwyższego, najw. trybunału admin. i prokuratorji generalnej, weteranów z 63 roku, inspektorowie armji, wojewodowie, biskup polowy Gawlina, przedstawiciele episkopatu katolickiego, prawosławnego, ewangelicko - reformowanego, nad rabin, mufti, hachani karaimów, rektorzy szkół akademickich, prezesi towarzystw naukowych Warszawy, Krakowa Lwowa, Wilna, Poznania i Lublina, prezydenci miast Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic i Grudziądza oraz inne osoby powołane przez prezydenta Rzplitej

Przemówienie Pana Prezydenta

O godz. 11,10 wszedł na salę zebrań Prezydent Rzplitej i otworzył posiedzenie przemówieniem, w którem zaznaczył, że zgon Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego stał się ciosem, który sięgnął najgłębszych pokładów naszych uczuć i dobył z nich szlachetną potrzebę zjednoczenia wszystkich obywateli w hołdzie dla nieśmiertelnej wielkości Józefa Piłsudskiego. W całym kraju postanowiono dać wyraz uczuciom czci dla Marszałka Piłsudskiego i by szlachetne te zamierzenia uchronić przed rozproszeniem, uznał Prezydent Rzplitej za wskazane zharmonizować zrodzone wśród społeczeństwa inicjatywy mające za cel trwałe uczczenie Marszałka Piłsudskiego i dla tego zaprosił dziś obywatelki i obywateli jako Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego Pracami tego komitetu pragnie Prezydent Rzplitej za zgodą zebranych kierować osobiście przy pomocy prezydjum i przez komitet wykonawczy.

W końcu Prezydent Rzplitej udzielił głosu gen. Wieniawa Długoszowskiemu, który z jego polecenia przeprowadził prace przygotowawcze.

Przemówienie gen. Wieniawy Długoszowskiego

Następnie gen. Wieniawa Długoszowski wygłosił referat. Zaznaczył on, że potrzebę powstania naczelnego komitetu odczuwa cały kraj, a wyrazem tej potrzeby jest wola prezydenta powołująca go do życia. W najmniejszych zakątkach naszej Ojczyzny rodzą się samorzutnie najrozmaitsze pomysły i projekty dla uczczenia pamięci Marszałka. Wiele wśród nich jest wzniosłych, wiele mądrych i praktycznych, wiele serdecznych a w sumie wszystkie mają jeden brak, brak polegający na nadmiarze.

Nie wynika z tego, aby zadaniem komitetu było hamowanie regjonalnych czy prowincjonalnych inicjatyw uczczenia budowniczego Polski pomnikiem powstałym w tem czy innem mieście, miasteczku, czy wiosce, pod warunkiem, że na jego wystawienie znajdą się na miejscu odpowiednie fundusze bez apelowania na ten cel do ofiarności społeczeństwa, bez pukania do rządu, by dopomógł do osiągnięcia zamierzonych ponad siły i środki prac. DO TYCH REGJONALNYCH POCZYNAŃ, KTÓRE POWINNY RACHOWAĆ TYLKO NA WŁASNE SIŁY I ŚRODKI, NIE MOŻNA OCZYWIŚCIE ZALICZAĆ KRAKOWA, WARSZAWY i WILNA. Obok kopca sypanego w Krakowie na Sowińcu rękami obywateli całej Rzeczypospolitej, na wszystkich mieszkańców naszej ojczyzny spada obowiązek przyczynić się do tego, by trumna z najdroższemi naszemi zwłokami spoczęła w sarkofagu godnym Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zrozumiałą jest również rzeczą, że mieszkańcy całej Polski muszą się podzielić troską o to, jaki będzie pomnik Marszałku w Warszawie i staraniami, aby rozmiarem pomysłem, wartością jako dzieło sztuki przy solidnej pracy rzeźbiarzy, architektów i urbanistów stał się symbolem skoncentrowanej w nim wielkości, to jest wielkości Józefa Piłsudskiego, wielkości Rzeczypospolitej i wielkości naszej stolicy. W KONCU, LECZ NIE NAOSTATKU, WILNO, UMIŁOWANE KOMENDANTA WILNO. NARZUCA SIĘ TYSIĄCEM SERDECZNYCH WSPOMNIEŃ, WIĄŻĄCYCH SIĘ Z JEGO OSOBĄ. Pożądana rzeczą byłoby, aby wszystkie regjonalne komitety uzgodniły, wzorem stołecznego warszawskiego komitetu, swoje plany z komitetem naczelnym. Może w ten sposób zdołamy znaleźć wyraźny styl plastyczny epoki Piłsudskiego. Może wspólnemi wysiłkami znajdziemy piękno form, to piękno, które on w naszych duszach wykuwał. Rozumiał on dobrze, że piękno jest wyrazem najdumniejszych i najszczytniejszych wartości w narodzie. TKLIWA TA TROSKA O PIĘKNOŚĆ PRZEBIŁA SIĘ JUŻ W SŁOWACH LISTU WYSŁANEGO 11-go MARCA 1934 R. DO REKTORA UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE, GDY, PISZĄC O BUDŻECIE TEJ UCZELNI, POWIADA: „OBOK TEGO, GDYBY JAKAŚ CZĘŚĆ, CHOĆBY NIEWIELKA, DANA BYŁA NA NAJNIEPRAKTYCZNIEJSZY, LECZ TEMBARDZIEJ MI DROGI WYDZIAŁ SZTUKI, BYŁBYM BARDZO RAD. DUMNY JESTEM ZAWSZE Z TEGO, ŻE WILNO MA TAKI WYDZIAŁ, JAKIEGO NIE MA GDZIEINDIEJ, A TAK SIĘ BOJĘ, ŻE ZIMNE PODMUCHY POZIOMOŚCI GŁUPIEGO ROZUMKU ZDMUCHNĄĆ MOGĄ I TEN LEDWIE TLEJĄCY PŁOMYK PIĘKNA W ŻYCIU".

Słowa te nie wymagają komentarzy, a cytuję je dlatego,, że obawiam się, iż praktyczność i użyteczność w projektach uczczenia pamięci komendanta nie zatriumfowałaby dyktatorsko nad wielkością i pięknem. „PRZED POLSKĄ STOI WIELKIE PYTANIE — cytuję słowa Komendanta — CZY MA BYĆ PAŃSTWEM RÓWNORZĘDNEM Z WIELKIEMI POTĘGAMI ŚWIATA, CZY MA BYĆ PAŃSTWEM MAŁEM POTRZEBUJĄCEM OPIEKI MOŻNYCH. NA TO PYTANIE POLSKA JESZCZE NIE ODPOWIEDZIAŁA. TEN EGZAMIN SIŁ SWOICH JESZCZE ZDAĆ MUSI, CZEKA NAS POD TYM WZGLĘDEM WIELKI WYSIŁEK, NA KTÓRY MY WSZYSCY, NOWOCZESNE POKOLENIE, ZDOBYĆ SIĘ MUSIMY. JEŻELI CHCEMY OBRÓCIĆ TAK DALEKO KOŁO HISTORJI, BY WIELKA RZECZPOSPOLITA POLSKA BYŁA NAJWIĘKSZĄ POTĘGĄ NIETYLKO WOJENNĄ LECZ TAKŻE KULTURALNĄ NA CAŁYM WSCHODZIE. WSKRZESIĆ JĄ MUSIMY I TAK POSTAWIĆ W SILE I MOCY, POTĘDZE DUCHA I WIELKIEJ KULTURY, ABY SIĘ OSTAĆ MOGŁA W TYCH WIELKICH BYĆ MOŻE PRZEWROTACH, KTÓRE LUDZKOŚĆ CZEKAJĄ".

Oto obowiązek, który w znacznej mierze przez niego samego już spełniony kładzie nam na barki nasz zmarły wódz. Obowiązkiem naczelnym jest zaszczepić w masach najszerszych zrozumienie tych wskazań.

Komitet rozpatrzy wszystkie istniejące projekty a po uzyskaniu zgody na nie pani Marszałkowej Piłsudskiej oraz aprobaty prezydenta Rzeczypospolitej przystąpi do ich realizowania Dziś zwracamy się do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, aby w zrozumieniu celowości i zbiorowości wysiłków wyzbyli się partykularnych projektów, poświęcając nawet zamierzenia, do których już zdołali się przywiązać.

Po referacie prezydent Rzeczypospolitej oświadczył że w celu nadania form organizacyjnych powołał prezydjum komitetu naczelnego i wydział wykonawczy.

DO PREZYDJUM KOMITETU WESZLI:

Premjer Sławek, generalny inspektor sił zbrojnych Rydz Śmigły, Kardynał Kakowski, Aleksander Prystor, kierownik ministerstwa spraw wojsk. Kasprzycki, inspektor armji gen. Sosnkowski, wiceminister Sławoj Składkowski

DO WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO

Prezydent Rzeczypospolitej powołał: gen. Wieniawa Długoszowskiego, któremu jednocześnie zlecił kierownictwo wydz. wykonawczego, posła Brzęk Osińskiego, prezesa BGK. Góreckiego, prof. Wojciecha Jastrzębowskiego, wiceministra Koca, posła Miedzińskiego, wiceministra Siedleckiego, prezydenta Warszawy Starzyńskiego, red. Stpiczyńskiego, panią Sujkowską i prezesa Artura Śliwińskiego.

DO KOMISJI REWIZYJNEJ

Prezydent Rzeczypospolitej powołał: prezesa NIK. Krzemieńskiego, I prezesa sądu najw. Supińskiego, prezesa prokuratorji generalnej Stan. Bukowieckiego, prezesa Banku Polskiego Wróblewskiego, senatora Augusta Zaleskiego

Wreszcie prezydent Rzeczypospolitej odczytał TEKST AKTU UTWORZENIA NACZELNEGO KOMITETU:

Działo się na Zamku Królewskim w Warszawie, dnia 6 czerwca 1935 r.

My, współcześni Józefa Piłsudskiego świadkowie Jego wielkich czynów, jak również Jego podkomendni żołnierze i uczniowie, którym dane było w Jego epoce żyć i pracować, w przekonaniu, iż naród cały z poczynaniami naszemi się jednoczy,

przystępujemy do stworzenia pomników, które byłyby godnem uczczeniem pamięci zmarłego Wodza i w tym celu, powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, konstytujemy się pod Jego przewodnictwem jako:

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

i zaproponował obecnym, by pod aktem tym położyli swe podpisy, pierwszy kładąc na nim swój podpis.

Po złożeniu przez wszystkich obecnych podpisu na akcie, prezydent posiedzenie zamknął.

Plenarne posiedzenie Senatu

WARSZAWA. (Pat). O godz. 16,30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie senatu. Na ławach rządowych zasiedli członkowie rządu z premjerem Sławkiem na czele, na ławach wyższych urzędników marszałek sejmu Świtalski, prezes NIK. Krzemieński, prezes NTA Hełczyński, wszyscy podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Po zawiadomieniu izby o zawiadomieniu Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej senatu **Marszałek Raczkiewicz wśród ogólnej ciszy oświadczył:**

Zwołałem dzisiejsze posiedzenie, byśmy jako Senat Rzeczypospolitej uczcili pamięć Józefa Piłsudskiego (wszyscy wstają z miejsc). Prochy Marszałka naród odprowadził do krypty wawelskiej. W imieniu Polski żegnał je Prezydent Rzeczypospolitej. Pochylamy dziś głowy przed duchem Józefa Piłsudskiego i w ciszy i skupieniu składamy mu nasz najgłębszy hołd (następuje dłuższa chwila ciszy).

Marszałek senatu oświadcza: Senat Rzeczypospolitej złożył uroczysty hołd pamięci Wskrzesiciela Ojczyzny. W pierwszych dniach żałoby senat otrzymał kondolencje od wielu senatów i izb wyższych z zagranicy. Te świadectwa przyjaźni i współczucia zrozumienia wielkości naszej żałoby senat Rzeczypospolitej zachowa we wdzięcznej pamięci.

Po tem oświadczeniu marszałek Raczkiewicz zamknął posiedzenie.

Plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. (Pat). O godz. 16,15 rozpoczęło się plenarne posiedzenie sejmu Ławy poselskie przepełnione. Posłowie przybyli czarno ubrani z żałobnemi opaskami na lewem ramieniu. Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu in corpore z premjerem Sławkiem na czele. Na ławach wyższych urzędników zajęli miejsca marszałek senatu Raczkiewicz, prezesi Krzemieński i Hełczyński, wszyscy podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy. Loża prasowa przepełniona przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej. Na galerji licznie zebrana publiczność.

Marszałek Świtalski podaje do wiadomości izby, iż 1/6 otrzymał zarządzenie Prezydenta Rzplitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej sejmu dla załatwienia następujących spraw: Ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, ordynacji wyborczej do sejmu i ordynacji wyborczej do senatu. Po tem zawiadomieniu marszałek otworzył posiedzenie.

Wśród ogólnej ciszy marszałek Świtalski oświadczył:

Wzywam Wysoką Izbę, by powstawszy, milczeniem oddała hołd Józefowi Piłsudskiemu, (wszyscy powstają i w milczeniu oddają hołd wodzowi Narodu).

Następnie marszałek Świtalski oświadcza: W imieniu sejmu składam jaknajbardziej gorące podziękowanie wszystkim ciałom ustawodawczym innych państw, które zamanifestowały swe współczucia w naszym bólu.

Po zawiadomieniu izby o zmianach jakie zaszły w rządzie od chwili zamknięcia sesji zwyczajnej sejmu, sekretarz prezydjum poseł Skrypnik odczytał wnioski, jakie wpłynęły do laski marszałkowskiej, a mianowicie wnioski BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu i senatu oraz ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej jak również wniosek PPS. w sprawie ordynacji wyborczych do sejmu i senatu. Wnioski te marszałek odesłał do komisji konstytucyjnej poczem zamknął posiedzenie.

Do Komitetu Naczelnego już napływają deklaracje współpracy

WARSZAWA. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego zaczęły napływać zgłoszenia deklaracyj, które deklarują Naczelnemu Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego swoją współpracę i oddają do dyspozycji siły swoich organizacyj i członków. Jako pierwsze zgłosiły akces do prac Naczelnego Komitetu następujące organizacje:

Zw. Legjonistów, Zw. Peowiaków, Zw. Strzelecki, Zw. Dziennikarzy Rzplitej, Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism Naczelna Rada Adwokacka, Polski Czerwony Krzyż, T-wo Odbudowy Zułowa, T-wo Polsko - Jugosłowiańskie. Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy.

W dalszym ciągu zgłosiły swe przystąpienie Federacja PZOO, Unja Związków Obrońców Ojczyzny i Akademja Sztuk Pięknych.

Piétri zrzekł się misji formowania gabinetu

Lawal tworzy nowy rząd

PARYŻ. (Pat). Minister Pietri konferował dziś kolejno z Tardieu, Lawalem, Flandinem, Caillaux, Malvym, Daladierem, Herriotem, Blumem, Mandlem i innymi politykami. Popołudniu sytuacja wydawała się wyjaśniena i już można było zauważyć odprężenie w izbie, jednak że ostatnie rozmowy z politykami nie dały konkretnego rezultatu, gdyż o godz. 17,30 minister Pietri zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

W poszukiwaniu premjera

PARYŻ. (Pat). Prezydent Lebrun zaproponował przewodniczącemu grupy radykałów Delbossowi misję tworzenia gabinetu, lecz tenże odpowiedział odmownie.

PARYŻ. (Pat). Minister Laval przyjął misję tworzenia rządu.

Spodziewany skład gabinetu

PARYŻ. (Pat). Po północy w kołach prasowych podawano, jak donosi Havas następującą przybliżoną listę gabinetu:

PIOTR LAVAL — premjer i sprawy zagraniczne,
Marsz. PETAIN — minister stanu bez teki.
CAILLAUX—minister stanu bez teki,
HERRIOT — minister stanu bez teki,
MARIN — minister stanu bez teki,
PERNOT — sprawiedliwość,
MARCOMBES — sprawy wewnętrzne.
PIETRI — finanse,
Gen. MAURIN — wojna,
FLANDIN — marynarka,
Gen. DENAIN — lotnictwo,
LAURENT EYNAC — przemysł i handel,
PAGANON — roboty publiczne,
ROLLIN — kolonje,
MANDEL — poczta i telegraf,
FROSSARD — praca.

Nieobsadzone są dotychczas 4 teki: rolnictwo, emerytura, zdrowie publiczne i oświata.

Próba uzgodnienia stanowiska grup lewicowych

Uchwała socjalistów S. F. i O.

PARYŻ. (Pat). Parlamentarna frakcja socjalistów S. F. i O. uchwaliła rezolucję, w której podkreśla swój program polityczny. Grupa przyjęła do wiadomości oświadczenie złożone na posiedzeniu reprezentantów lewicy przez delegatów frakcji komunistycznej, grupy republikanów i socjalistów Francji oraz delegatów grupy radykalnej.

W szczególności socjaliści S.F. i O. przyjęli do wiadomości, że frakcja komunistyczna uważa za konieczne utworzenie rządu przez ugrupowanie lewicy, a to celem ochrony instytucyj demokratycznych przed atakami faszyzmu, utrzymanie franka wobec ataków spekulacji i powzięcia wszelkich niezbędnych zarządzeń, leżących w interesie klasy pracującej.

Socjaliści S. F. i O. przyjęli również pod uwagę żądania innych ugrupowań, aby został utworzony rząd, którego program zawczasu byłby przyjęty przez poszczególne ugrupowania. Rząd ten powinien przygotować referendum ludowe. Socjaliści S.F. i O. oświadczają się za rządem stałym, silnym i energicznym, któryby przy zdecydowanem poparciu republikanów potrafił skutecznie przeciwstawić się faszyzmowi jak również zwalczyć spekulację i kryzys. Grupa socjalistyczna uważa, że podział tek w przyszłym gabinecie musi nastąpić według klucza partyjnego.

Socjaliści S.F. i O, uważają, że przeprowadzenie tego rodzaju programu polegać winne na dokonaniu głębokich reform struktury społecznej, domagając się m. in. upaństwowienia głównych dziedzin przemysłu. W zakresie spraw finansowych socjaliści wypowiadają się przeciwko polityce deflacji.

W zakresie polityki zagranicznej wypowiadają się za zbiorowemi konwencjami bezpieczeństwa, za rozbrojeniem, porozumieniem międzynarodowem w sprawie stabilizacji walut i organizacji wymiany. W rezultacie socjaliści wypowiadają się przeciwko pełnomocnictwom dla rządu.

W kołach parlamentarnych mają wielkie wątpliwości, czy delegaci grup lewicowych zdołają uzgodnić swe stanowiska na podstawie programu socjalistycznego.

Lotnicza delegacja czechosłowacka w Kijowie

MOSKWA. (Pat). Czechosłowacka delegacja lotnicza z gen. Fajfrem na czele odleciała wczoraj do Kijowa, gdzie wylądowała na noc. Przy odlocie z Moskwy i przy lądowaniu w Kijowie oddano honory wojskowe.

Projekt reformy konstytucji Indyj uchwaliła Izba Gmin w Anglji

LONDYN. (Pat). Izba Gmin uchwaliła wczoraj w trzeciem czytaniu projekt reformy ustroju konstytucyjnego Indyj. Projekt, nad którym Izba Gmin debatowała 4 lata, zostanie dziś odesłany do Izby Lordów.

Szwedzki minister oświaty w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). We czwartek o godzinie 17,30 przylecieli samolotem z Poznania do Warszawy szwedzki minister oświaty i wyznań Engberg i podsekretarz stanu tegoż ministerstwa Knoes.

Ambasador Noël u marsz. Świtalskiego

WARSZAWA. (Pat). Nowomianowany ambasador Republiki francuskiej pan Noel złożył dziś wizytę marszałkowi Sejmu dr. Kazimierzowi Świtalskiemu

Konferencja pracy w Genewie

Polacy weszli do wszystkich komisyj

GENEWA. (Pat). Konferencja pracy kontynuowała wczoraj prace w poszczególnych komisjach. Członkowie delegacji rządu polskiego zostali wybrani do wszystkich komisyj obecnej konferencji, do których zgłosili swój udział. Delegacja pracodawców polskich weszła do komisyj: wniosków, bezrobocia młodocianych, rewizji konwencji węglowych, zachowania uprawnień emigrantów i urlopów pracowniczych. Polskiej delegacji robotniczej przyznano również udział w tych komisjach, do których się zgłosiła.

Min. Benesz w Moskwie

PRAGA. (Pat). Minister Benesz wyjechał do Moskwy.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego

6 czerwca minister WR. i OP. p. Jędrzejewicz przyjął delegację uniwersytetu warszawskiego, która złożyła ministrowi wniosek senatu akademickiego w sprawie nadania uniwersytetowi warszawskiemu nazwy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Min. Jędrzejewicz podziękował delegacji w imieniu rządu za wybranie przez senat tej formy uczczenia pamięci Marszałka i zapewnił, że ze swojej strony podejmie niezwłocznie wszystkie kroki, aby wniosek senatu o nadanie uniwersytetowi warszawskiemu nazwy uniwersytetu Józefa Piłsudskiego jak najszybciej zrealizować.

Dziś posiedzenie Sejmowej Komisji Konstytucyjnej

Pierwsze posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej zwołane zostało na dzisiaj na godz. 11 przed poł. Na posiedzeniu tem nastąpi podział referatów czterech wniosków poselskich, a mianowicie: wniosków Klubu BBWR., zawierających ustawę o wyborze Prezydenta Rzplitej i ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu, oraz wniosek PPS. dotyczący ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych.

Projekt P. P. S.

Zgłoszony wczoraj do laski marszałkowskiej przez PPS. projekt ordynacji wyborczej do Sejmu opiera się na ordynacji z 28 lipca 1922, do której wprowadza szereg zmian, zgodnych z obecnie obowiązującą konstytucją.

Przedewszystkiem wyłącza wojskowych od głosowania. Co do liczby posłów, to liczbę tę uzależnia od liczby oddanych głosów, licząc na każde 25 tys. głosów oddanych w danym okręgu wyborczym jednego posła. Wiek dla biernego prawa wyborczego projekt ustanawia na lat 30, zaś dla czynnego na 24.

Co do Senatu, to również projekt P. P. S. opiera się na ustawie z 28 lipca 1922 roku. Projekt przewiduje, że Senat składać się ma z senatorów, powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzplitej, a w 2/3 w drodze wyborów. Wyborcy z całego obszaru Rzplitej wybierają 60 senatorów, obok 30 powołanych przez Prezydenta. 53 mandaty przypadają na listy okręgowe, 7 na listy państwowe. Pozatem projekt przyznaje prawo wyborcze do Senatu zarówno czynne jak i bierne wszystkim obywatelom, posiadającym takie same prawa do Sejmu.

Prezydent Paets odjechał

przez Wilno do Estonji

We czwartek rano przejeżdżał przez Wilno w drodze z Warszawy do Estonji prezydent republiki estońskiej Konstanty Paets. Po półgodzinnym postoju, o godz. 7.50 prezydent Paets odjechał w dalszą drogę.

O godz. 10.45 po przybyciu pociągu do stacji granicznej Turmont ustawiła się na peronie kompanja chorągwiana z orkiestrą oraz zjawili się dowódcą korpusu Litwinowicz i starosta brasławski, którzy przybyli pożegnać odjeżdżającego z Polski prezydenta Estonji.

„Zwołanie konferencji rozbrojeniowej jest bezcelowe"

Oświadczenie min. Edena

LONDYN. (Pat). Wczoraj w Izbie Gmin poseł Sander zapytał, czy minister spraw zagranicznych zwróci się do prezesa konferencji rozbrojeniowej o zwołanie sesji tej konferencji dla rozważenia m. in. projektu ograniczenia zbrojeń lotniczych. Min. Eden odpowiedział, że jego zdaniem zwołanie konferencji rozbrojeniowej jest bezcelowe, dopóki nie ustali się uprzednio porozumienia zainteresowanych mocarstw w sprawie rozbrojenia.

Gdy Sejm oddaje hołd Swemu Twórcy

„Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadłem władzę, jakiej nikt w Polsce nie piastował, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce zwołanego przez siebie Sejmu Ustawodawczego, którego wszak mogłem nie zwoływać“.

(Józef Piłsudski w przemówieniu do przedstawicieli stronnictw sejmowych w dn. 29 maja 1926 r.)

Sejm i Senat złożyły hołd swemu Twórcy.

Bo przecież źródłem faktu, że z chwilą odzyskania z powrotem bytu państwowego Polska stała się republiką o ustroju parlamentarnym — była wola i decyzja Józefa Piłsudskiego. Był to moment przełomowy w dziejach Polski, ów listopad 1918 roku, kiedy jedyną siłą motoryczną w Państwie był niedawny więzień Magdeburga. I w tym dziejowym momencie przesądził na rzecz ustroju parlamentarnego.

— „Wśród olbrzymiej zawieruchy — oświadczył w pierwszym Sejmie dnia 20 lutego 1919 roku — w której miljony ludzi rozstrzyga sprawy gwałtem i przemocą, dążyłem, aby właśnie w naszej Ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie **demokratyczny**“.

W trzy lata potem, na otwarcie drugiego Sejmu, 28 listopada 1922, zapełował do posłów:

„....W tej pracy, która was czeka, razem z wami pracować będą i inne jeszcze równorzędne organy państwowe. Dotychczasowe życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnych zdolności naszych do współpracy. Sądzę przeto, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje poza tą salą, gdy zwrócę się do panów z apelem,abyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej Ojczyźnie istnieje możność **współpracy...**“.

W pięć lat potem, na otwarcie trzeciego Sejmu, dnia 27 marca 1928 roku, oświadczył posłom:

— „Życzę panom, byście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego **ustroju państwowego**, bez którego siły z żadnemi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie“.

Oto trzy wypowiedzi, inaugurujące obrady trzech pierwszych parlamentów w Polsce, trzy apele do ustawodawców w chwili, gdy zbierali się w r. 1919, 1922 i 1928. Jak jednak logicznie różne?

Czego żąda Józef Piłsudski? Na co nacisk kładzie?

Na demokratyczność rozstrzygnięć, na możność **współpracy** wszystkich organów państwowych, wreszcie na **poprawę ustroju**.

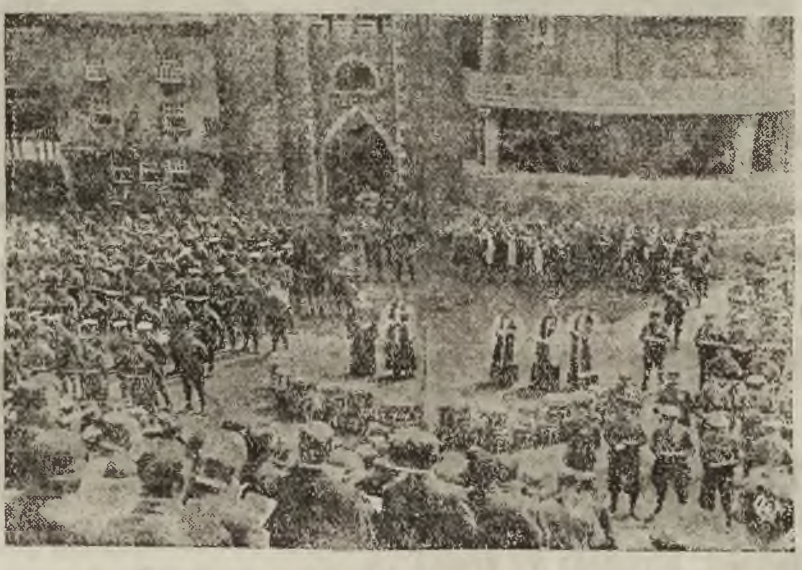
W świetle tych postulatów Józefa Piłsudskiego widzimy go jako naturę o pierwiastkach głęboko i szczerze demokratycznych. Józef Piłsudski zaprawdę nie chciał nigdy ograniczeń swobód obywatelskich, nigdy nie występował przeciw prawdziwej demokracji. Natomiast z całą bezwzględnością opowiadał się przeciw nadużywaniu haseł demokratycznych, przeciw przerostom, których następstwem było osłabienie władzy wykonawczej w Państwie.

Tak samo nigdy Józef Piłsudski nie był przeciwnikiem współpracy parlamentu z innemi organami państwowemi. Uznawał tylko ścisłe rozgraniczenie kompetencyj i stanowczo przeciwstawiał się przerostowi „sejmokracji“, przeciw nieodpowiedzialnej, wielogłowej koncepcji takiej emanacji stronnictw parlamentarnych, któraby zawierała „pacta conventa“ z rządem i od swych nieobliczalnych pociągnięć na terenie parlamentarnym uzależnić chciała działanie władz wykonawczych w Państwie.

Stąd też u tego prawdziwego demokraty wypłynął zdecydowany odpór przeciw przerostom sejmokracji — i stąd też na postawie smutnych, nieraz wręcz tragicznych doświadczeń, poczynionych w pierwszem 7-leciu wolnej Polski, wyłoniła się myśl podstawowa: że zmiana wadliwego ustroju Państwa, na jakim konstytucja marcowa się oparła, jest nieodzowną koniecznością — i że tę misję ma spełnić właśnie sam parlament. Dlatego też w roku 1928, w pierwszym po przewrocie majowym zbierającym się parlamencie, wyznacza mu jako główne zadanie reformę ustroju i apeluje do posłów i senatorów, by „umieli wyzyskać czas do poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego“.

Sejm i Senat złożyły hołd temu, który w ustroju parlamentarnym widział odpowiedni dla Polski instrument władzy prawodawczej — temu, który do końca życia nie sprzeniewierzał się ideałom prawdziwej demokracji, a jej idealnę wcielenie widział nie w supremacji parlamentaryzmu — jak ją pogrobowcy partyj 19-go wieku pojmowali — ale w realnej i pożytecznej współpracy władz ustawodawczych z władzami wykonawczemi w Państwie. M.

Jeszcze jedno święto wojskowe w Anglji



W dniach ostatnich pułk strzelców królewskich w Tower obchodził 250-ą rocznicę swego istnienia. Na zdjęciu — fragment uroczystości, która odbyła się z tej okazji.

„Prawda“ o sytuacji wewnętrznej w partji komunistycznej

MOSKWA. (Pat). „Prawda“ drukuje znamienny artykuł o sytuacji wewnętrznej w partji komunistycznej.

Autor kreśląc historję dotychczasowych ruchów opozycyjnych twierdzi, że w warunkach obecnych powstanie nowej grupy opozycyjnej wewnątrz partji jest możliwe, przyczem grupa taka mogłaby się rekrutować z pośród resztek rozbitych grup antypaństwowych, biurokratów, członków partji i t. p.

Pismo twierdzi, że grupa taka działałaby konspiracyjnie maskując swoją opozycyjną tendencję.

Posiedzenie komisji arbitrażowo-pojednawczej w sporze włosko - abisyńskim

RZYM. (Pat). Dziś w Medjolanie zbiera się na pierwsze posiedzenie komisja pojednawczo - arbitrażowa przewidziana przez art. 5 włosko - abisyńskiego traktatu przyjaźni z roku 1928.

Zgodnie z ostatniemi rezolucjami Rady Ligi Narodów komisja wybrać ma superarbitra do dnia 25 lipca. Gdyby do tego czasu obie strony nie zgodziły się co do superarbitra, przewidziane jest zwołanie Rady Ligi Narodów. Podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów obie strony zgodziły się również, że prace komisji muszą zostać ukończone do dnia 25 sierpnia.

Sprawa wytyczenia granic między Abisynją a Somalją włoską nie wchodzi w zakres prac komitetu. Sprawa ta uregulowana ma być później, po zakończeniu prac komisji pojednawczej i powierzona byłaby specjalnej komisji granicznej przewidzianej przez traktat z roku 1908.

Proces o miljonowe spekulacje w Kijowie

MOSKWA, (Pat). W Kijowie rozpoczął się proces przeciwko 29 oskarżonym, w tem 12 urzędnikom sowieckim komisarjatu finansów i bankowości, o miljonowe spekulacje, które z ich udziałem były dokonane przez grupę spekulantów, działających pod pozorem popierania rzemiosła lub pseudospółdzielców.

Arsenał broni w bagażu na dworcu kol. w Paryżu

Paryż, (Pat). Jeden z inspektorów kolejowych wykrył przy badaniu bagażu, oddanym na przechowanie przed kilku miesiącami na dworcu Lazare, znaczną ilość broni i amunicji, a mianowicie granaty ręczne i kilkanaście pistoletów szybkostrzelnych z nabojami. Bagaż był oddany na przechowanie w początkach października 1934 r. Ustalono, że pistolety są tego samego typu, co rewolwer mordercy, z którego został zabity król Aleksander i min. Barthou. Wobec powyższego powstało przypuszczenie, że teroryści chorwaccy przygotowali broń do drugiego zamachu, na wypadek gdyby pierwszy się nie udał. Obecnie prowadzone jest śledztwo w sprawie pochodzenia broni. Jak przypuszczają, znajdujący się w areszcie śledczym w Marsylji 3 Chorwaci, którzy dotychczas nie przyznawali się do udziału w zamachu, będą mogli udzielić wskazówek skąd broń pochodzi i być może, że oni sami oddali ją na przechowanie.

Duży pożar w Nankinie

SZANGHAJ, (Pat). W dzielnicy portowej w Nankinie wybuchł gwałtowny pożar, który rozszerzał się z niezwykłą szybkością i zniszczył zgórą 600 domów ubogiej ludności chińskiej.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Dewizy: Berlin 214.25—215.25—213.25. Holandja 359.— — 358,75 — 359.65 — 357.85. Londyn 26.33 — 26.46 — 26.20. Nowy Jork 5.31 i trzy ósme — 5.34 i trzy ósme — 5.28 i trzy ósme. Kabel 5.31 i pół — 5.34 i pół — 5.28 i pół. Paryż 34.97 — 35.06 — 34.88. Szwajcarja 173.15 — 173.58 —172.72. Włochy 43.88 — 44.10 — 43.66. Tendencja niejednolita.

Dolar 5.29 i pół. Dolar zł. 9.21. Rubel 4.75. Czerwońce 1,63. Budowlana 42.50. Dolarówka 52.50.

Sady kwitną

(Wiosenna fantazja)

Życie człowieka jest nietylko ściśle związane z przyrodą, ale w swym rozwoju przedstawia jakby kopję jej czynności, które w cyklu pór roku rozwijają przed nami swą niezmienną, a wciąż rozmaitą panoramę. „O Wiosno, młodości roku o młodości wiosno żywota“, wołają w Italji. Pierwsze kwiaty wyłaniające się z pod skorupy obumarłej w zimowem odrętwieniu ziemi, czyż nie są jak niemowlęta ludzkie, słabe, wątłe, jasne i drobne? Olśniewające bielą sady, czyż nie są jak panna młoda, idąca do ślubu z oblubieńcem—słońcem, które rozwinie biały kwiat z purpurowego pączka, rozsypie śnieżne płatki, pozwoli pszczole zebrać pracowicie słodki miód i cierpki pyłek z kwiatu, a potem kształtować będzie owoc pełen soku, naturalne następstwo kwiatu.

Kwitną bielą śnieżystą sady... oszalałe zapachem pszczoły, ciężkim lotem, obciążonym zebranym zapasem, przecinają wonne powietrze złotawą smugą. Miód i cukier łyka się z każdym oddechem, na tle błękitu, głębokiego jak ko chające oczy, chwieją się oblepione śniegiem kwiatów gałęzie. Młode, zdrowe drzewa bujny zapowiadają owoc, wszystkie, porwane wiosenną mocą, dają z siebie co mogą najpiękniejszego. Oto karłowata, pokręcona drzewina, wichury ją stokroć zgięły do ziemi, wyrosła krzywa, marna, brzydka szpetota pięknego ogrodu... W ten dzień godów wiosennych i ona w białą szatę ubrana, w orszaku ślubnym staje. Oto stara grusza zgięta jak babka nad wnukami, wnętrze wyżarte chorobą, niema serca, czy też chore i poranione, resztę tylko życia daje drzewu. A jednak i ona ostatkiem sił, jak umierająca staruszka, olśniewa bielą swej ostatniej może wiosny.

Jakaż różnorodność postaci wśród drzew ogrodu... Wydaje się, że to czujące organizmy, których dusza odkrywa tajemnice swego bytowania w poranek majowy. Ta jabłoń jest smukła, dumna, burze i wichry jej nie zgięły, choć obłamały niejedną gałąź, choć rany na korze a suche, obumarłe konary psują harmonję bukietu kwiecia. Oto tegi pień, wyższy nad inne drzewa, rozrósł się i ponad niższe drzewiny opiekuńcze konary roztacza, ptaki wiją gniazda w zgięciach jego gałęzi, ufne, że bezpieczne mają miejsce do założenia rodziny, wysiadywania jaj i wychowania potomstwa. Kwiat duży, bujny, zapowiada obfity plon w przyszłości, wichrom potrafi takie drzewo się oprzeć, stawać mężnie, jak dzielny, silny, człowiek, przeciw zawiejom, srogim mrozem, zgni tym pluchom i burzom piorunowym. To nad całym sadem władca i opiekun, pod niem chroni się człowiek pełen nadziei, mierząc okiem siłę rozrostu, obietnicę plonu i zachwycając się cudem przyrody, tak pospolitym, powtarzającym się co roku, a jednak za każdym razem jedynym. Bo nie jedną wiosnę miewa człowiek w życiu, ale tyle, ile ich los wyczaruje. Biegną drzewiny w bieli... większe i mniejsze, a wszystkie takie biało-różowe, śnieżyste! Oto cudo: nieduża jabłonka jak bukiet ślubny, gałązki ciężkie od kwiecia huśtają się w pachnącym ruchu, przyzywającym ku niej, jest młoda, jest silna, krzepko wrośnięta w rodzinną ziemię, z niej soki ciągnie, z niej weźmie wszystką słodycz potrzebną dla owocu. Rosy jak łzy, deszcze i ciepło spłyną w jej liście i kwiaty, ukształtują owoce. Wyciągną się do niej chciwie ręce i rwać będą słodkie jabłka; ręce młodzieńców i kobiet, dzieci; się będą owocem sadu w radości, zapomną o goryczach tego świata, gdy plon pracy oglądać będą, gdy mimo obaw o rezultat trudu codziennego, mimo czające się złodziejskie czyhania w ciemne noce, mimo chytrości złoczyńców którzyby sad z piękności i owoców obdarli wejdą pracownicy do raju po przez ciernie i gąszcze, hamujące niejednym drogę prawdy, sprawiedliwości i światła.

Kwitną sady... Cóż z tego, że opodal jest pobojowisko, że niema piędzi ziemi nie przesiąkłej krwią i miazgą ludzką... że stare drzewa, stare liście, nawóz i próchno leżą u stóp tej białej piękności? Coś musi ginąć, a coś innego musi żyć. Życie nie trwa, ale przechodzi ciągle z jednego istnienia w drugie. Takie prawo. Pada drzewo gdy zmurszeje, lub zetnie je siekiera, pada człowiek, choćby krzepki jak dąb, lub piękny jak jabłonka, gdy spełnił swe zadanie lub gdy piorun uderzy. Z martwej miazgi, ze zgnilizny wstrętnej dla oczu, z nawozu wykwitają kwiaty tak piękne i wonne, tak barwne i tak pełne patrzenia, słodkie owoce lub trujące ziarna. Jakimże cudem się to dzieje? Któż zrozumie mądrość rosnącej w ziemi istoty, która wybiera z gleby jej właściwy, jedynie jej potrzebny pokarm by rosnąć silną i zachwycająca każdym liściem, pąkiem, kwiatem, owocem, rysunkiem konarów, barwą kory, smu-

KARJERA WŁADCY ABISYNJI

Na Abisynję są dziś skierowane oczy całego świata. Nad tym zakątkiem Afryki północno-wschodniej kłębią się, jak wiadomo, chmury, z których może wypaść grom wojny. Abisynja, Addis Abeba i wogóle wszystko co się wiąże z Etjopją stało się na giełdach politycznych wszystkich niemal krajów modne. W centrum powszechnego zainteresowania znajduje się też oczywiście dzisiejszy władca Abisynji, „król królów", cesarz Ras Taffari, zwany też cesarzem Haile Selassie. Nie jest on bynajmniej czarną kukłą na tronie czarnego kraju. Osobliwość to nieprzeciętna. Warto zapoznać się z jego karjerą.

LIDI YASSU — WNUK MENELIKA.

O Meneliku mówić niema potrzeby. Nazwać go można abisyńskim Napoleonem, gdyż przed kilkudziesięciu laty rozgromił liczną i dobrze uzbrojoną armję włoską, wdzierającą się na abisyńskie terytorjum. Po Meneliku — który już dawno przeniósł się do wieczności — objął tron jego rodzony wnuk po kądzieli Liwi Yassu. Dodać należy, iż Menelik nie zakończył bodaj życia w sposób naturalny. Mówiono wiele o otruciu. Ktoś, komu indywidualność Menelika zawadzała, miał postarać się o jego usunięcie nietylko z tronu lecz wogóle z powierzchni ziemi. Czy Lidi Yassu maczał w tem palce? Niewiadomo. Wiadomo jedynie, że był to młodzieniec pełen zalet towarzyskich, lecz nie grzeszący zbytnią przezornością polityczną. Rychło po wstąpieniu na tron, opróżniony przez dziadka—pogromcę Włochów, zaczął Lidi Yassu afiszować się swą anglofobją i swemi sympatjami do islamu. Ani Anglikom, ani też krajowym koptom (kościół w Abisynji) nie mogło się to podobać.

Uszłoby to może władcy płazem, gdyby nie wybuch wojny światowej. Wiadomą powszechnie jest rzeczą, jak wielką wagę przykładali Anglicy do układu stosunków na Bliskim Wschodzie, gdzie ścierały się z jednej strony wpływy tureckie i niemieckie, z drugiej zaś — angielskie. Abisynja jest krajem zbyt wielkim na to, by można było w tak przełomowych chwilach lekceważyć stanowisko jej władcy. Angielski Sudan i Egipt, jak również kanał Sueski mogłyby się znaleźć w wielkiem niebezpieczeństwie.

Anglicy posyłają wtedy do Abisynji niezawodnego płk. Lawrence'a, specjalistę od wywracania tronów i wznoszenia nowych. Lawrence zaczyna prowadzić przeciwko Lidi Yassu krecią, wywrotową robotę, posługując się przytem pewną liczbą niezadowolonych z rządów wnuka Menelika książąt abisyńskich, z ojcem dzisiejszego władcy Abisynji na czele. Wybuch wojny domowej przyśpieszyła decyzja Lidi Yassu czynnego wystąpienia w obronie interesów niemieckich w Afryce Wschodniej.

Lawrence działał zręcznie i niezmordowanie. Angielskie złoto i angielska broń też robiły swoje. Lidi Yassu został pobity i zdetronizowany. Okuto go w złote kajdany—honor niezwykły!—i osadzono w celi więziennej na prowincji. Tron Menelika objął Ras Taffari, dzisiejszy władca Abisynji, przyjaciel Anglików. Właściwie rządził on spoczątku jako regent, gdyż formalnie zasiadła na tronie córka Menelika księżniczka Zanditu. Rychło jednak regent przedzierzgnął się w cesarza, i w tym ostatnim charakterze rządzi miłościwie aż po dzień dzisiejszy. Oglądaliśmy niejednokrotnie podobizne tego brodatego i brunatnego dżentelmena w białym hełmie i płaszczu.

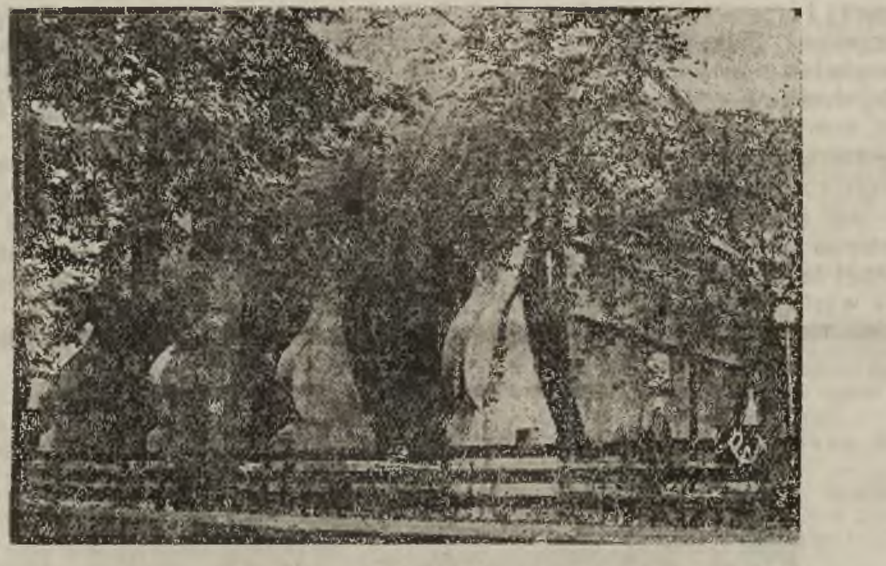
WŁADCA I JEGO OTOCZENIE.

Z Lidi Yassu (żyje dotychczas pod strażą mnichów koptyjskich) powtórzyła się więc mniej więcej historja Amanullaha, króla Afganistanu. Obu obalił nieboszczyk Lawrence za nastroje, nie będące Anglji na rękę. Różnica może tylko polega na tem, że Amanullah poszedł na wygnanie, podczas gdy Lidi Yassu jest więźniem.

Ras Taffari'ego możnaby uważać za uzurpatora, który wdarł się na tron Menelika przy cichej pomocy angielskiej. Jednak w osobie Ras Taffari'ego zyskała Abisynja władcę sprężystego, energicznego, mądrego. Podróżował on po Europie dosyć dużo, chwytając z cywilizacji naszej to, co mu się wydało najbardziej godnem naśladowania. Pozatem — otacza się ludźmi nader wykształconymi i wyrobionymi. Z otoczenia tego wymienić należy: ministra spraw zagr. Belatina Gettę Herony'ego, któremu przypisuje się własności hypnotyczne, dalej: sekretarza generalnego m-stwa S. Z. Ato Tasfai Tagegnego, który studjował w Paryżu i ubiera się stale według paryskich wzorów; Deressę — zdolnego dyplomatę, który spędził długie lata w Londynie, Zürichu i Heidelbergu; Siraka — syna ministra spraw zagr., a zarazem jego sekretarza, który czerpał mądrość dyplomatyczną w Oxfordzie i Manchesterze.

W otoczeniu takich ludzi, przy poparciu plemion górali etjopskich — potomek królowej Saby, cesarz i samodzierżca abisyński, spokojnie czeka rozwoju wypadków. NEW.

Największa na świecie beczka



Durkheim może się poszczycić nielada osobliwością — beczka o pojemności 1.700.000 litrów. Beczka ta w najbliższym czasie ma być przetransportowana do Berlina.

HUMOR

SZOFER I PRZECHODZIEŃ

Szofer: — Co? Sto tysięcy żąda pan za przejechaną nogę? Sądzi pan może, że jestem miljonerem?

Przechodzień: — A panu zdaje się może, że jestem stonogą? (Le Rire).

Dobre pomysły

Założeniem dobrze prosperującego przedsiębiorstwa jest dobry i nowy pomysł. Rozumieją to kupcy i przemysłowcy i dlatego nowe pomysły kupują na wagę złota.

Loterja Państwowa nie jest nowym pomysłem, ale zato wszyscy przyznają, że jest dobrym pomysłem, a nowe pomysły znajdują się w planie gry, który Dyrekcja Loterji opracowała dla 33-ej Loterji.

Takim nowym kapitalnym pomysłem, który przyjęty będzie przez najszersze koła grających z największem uznaniem, jest urządzenie dodatkowego, bezpłatnego ciągnienia w dniu 20 grudnia „na gwiazdkę" dla tych, którzy we wszystkich czterech klasach nic nie wygrali. Udział w tem ciągnieniu, powtarzamy, nic nie kosztuje. Poprostu po ukończeniu ciągnienia klasy 4-ej zachowuje się nadal los tej klasy i za jego przedstawieniem podejmuje się wygraną gwiazdkową.

Cóż to za przyjemna niespodzianka, gdy w okresie przedświątecznym, kiedy najwięcej potrzeba pieniędzy, nagle, bez żadnych nowych wkładów, wygrywa się dwadzieścia, czy choćby pięć tysięcy złotych, albo choćby tylko dwa czy jeden tysiąc. Wogóle jest w tem ciągnieniu 1617 wygranych na sumę 370.000 złotych.

Pozatem zaś są w tej loterji zachowane wszystkie dotychczasowe atrakcje. A więc w 1 klasie, której ciągnienie rozpoczyna się 19 bm., główna wygrana —100.000 zł. w każdej klasie następnej o jedną stotysięczną wygraną więcej, największa wygrana w 4-tej klasie — miljon.

Wśród pism

— Ukazał się 29 zeszyt czasopisma „Niepodległość" (tom XI zeszyt 3).

W dziale rozpraw dr. Marja Złotorzycka przedstawia nieudaną „Próbę utworzenie oddziału polskiego w czasie oblężenia Paryża przez Prusaków" (1870—1871). Bolesne dzieje dobrowolnej ofiary Polaków, odrzuconej przez rząd francuski z obawy, aby przez utworzenie Legjonu Polskiego nie narazić na szwank dobrych stosunków z Rosją, żywo przypominają inne przykre fakty na tem samem podłożu zrodzone, jak np. sprawę Berezowskiego.

Następny artykuł — Leona Wasilewskiego „Kierownictwo P. P. S. zaboru rosyjskiego" (1893—1918), jest próbą ścisłego ustalenia roli i okresu trwania wpływów poszczególnych kierowników partji. Dokładne zużytkowanie danych dokumentalnych i w braku tychże pamięć autora, pozwoliło osiągnąć maksimum informacji. Praca ta jest wzorem dla kierowników innych nielegalnych organizacyj, którzy powinni podobny trud podjąć, aby odtworzyć, póki nie zapóźno, owe dane posiadają dla historyka kapitalną wartość, które za kilkanaście lat bezpowrotnie zaginą w niepamięci.

Franciszek Żurek w dokończeniu swej pracy „Powiat krasnostawski w walce o wolność" na podstawie wspomnień świadków i uczestników dał żywy obraz działalności na tym terenie.

Dobrze już znany czytelnikom „Niepodległości" historyk P. P. S. Eugenjusz Ainekel nakreślił szkic biograficzny „Aleksander Napiorkowski". Jest to piękna karta życiowa członka Związku Strzeleckiego, legjonisty Iej brygady, działacza socjalistycznego w Łodzi, posła, publicysty, którego nie zabrakło na żadnym z najtrudniejszych posterunków, i który zginął na froncie w 1920 r. jako żołnierz sprawy do końca walczących w pierwszym szeregu.

Następny artykuł Tytusa Filipowicza, poświęcony jest „Deklaracji Stu", ogłoszonej w lutym 1916 r. Tematem jego są polityczne nastroje w Królestwie w 1915 i 1916 roku i tylko na tle tych nastrojów zrozumiałe trudności, jakie trzeba było zwalczyć, aby ogłosić deklarację, która domaga się utworzenia niepodległej Polski.

Ostatnim w dziale artykułów jest szkic Tadeusza Marcolli p. t. „Organizacja oddziału wojska polskiego w Irkucku", będący ciekawym przyczynkiem do dziejów powstania 5-ej dywizji syberyjskiej.

Szereg dokumentów do dziejów Ligi Niepodległości Polski działającej przed wojną w Galicji podał Justyn Sokolski.

W „Miscellaneach" dr. M. Złotorzycka analizuje pogląd nad kwestją narodowościową w Polsce, wyrażony w broszurze Prawdzicza z 1866 r. p. t. „Wolność hasłem naszem", Józef Dymecki spisał swoje wspomnienia z 1905 i 1906 r., wreszcie dr. Emil Bobrowski przedstawił przebieg demonstracji na cześć Maksyma Gorkiego w Krakowie w 1905 r.

Zamykają zeszyt: opracowana przez H. Zielińską bibljografja prac wydanych w 1932 r. oraz szereg sprawozdań z naszych wydawnictw, odnoszących się do okresu objętego programem czasopisma.

Redakcja zapowiada, że w najbliższych zeszytach „Niepodległości" rozpocznie drukowanie listów Józefa Piłsudskiego z okresu Jego działalności w kraju po powrocie z zesłania (od r. 1893).

— 12-stronicowy nr. 23 „Wiadomości Literackich", całkowicie poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu, przynosi artykuł Wickhama Steeda (w przekładzie Anieli Zagórskiej), Marji Dąbrowskiej, Ferdynanda Goetla, Pawła Hulki-Laskowskiego, Wacława Husarskiego, Marji Kuncewiczowej, Stanisławy Kuszelewskiej, mjr. Wacława Lipińskiego, Stanisława Mackiewicza, Jana Parandowskiego, prof. Władysława Pobóg-Malinowskiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Jerzego Rogowicza, Stanisława Romgorza, Antoniego Słonimskiego, Władysława Studnickiego, Ewy Szelburg-Zarembiny, Leona Wasilewskiego, Józefa Wittlina, oraz wiersze Jana Brzechwy, Kazimiery Iłłakowiczówny, Marji Pawlikowskiej, Marjana Piechala, Leopolda Staffa, Juljana Tuwima, Emila Zegadłowicza. Numer zdobią rysunki Zdzisława Czermańskiego, oraz zdjęcia kpt. M. B. Lepeckiego z Egiptu i Moszczenicy.

kłością pnia czy giętkością łodygi. Któż odkryje tajemnicę człowieka czerpiącego z otoczenia, z powietrza, z głębin własnej duszy wszystko zło i dobro, którem truje lub leczy bliźnich?

Dusza ludzka jest jak wielki, zaczarowany ogród, rośnie w nim piołun i miodne dziewanny, purpurowe róże grzechu i biel komunji wiosennej, dojrzewają gorzkie i słodkie owoce, palą pokrzywy i leczą rumianki, ohydne jadowite żmije syczą wśród ziół o niewinnych pozorach i tuż śpiewa cudną, wiosenną pieśń miłości, ciemny ptaszek o czarnych oczkach przytulony do kwitnącej gałęzi...

Zwyciężać śmierć tego, co już nie wskrześnie, nowem, młodem życiem, pełnem nadziei. Zwyciężać trud i znój pracy dla przyszłego plonu, goić rany zadane złą czy nieopatrzną ręką, odrzucać połamane, martwe konary, by dać miejsce nowym, młodym, wszystkim tym, co mają siły zdeptać czające się żmije i mają w sercach rozkwitający biały, ślubny, pełen nadziei kwiat miłości. Wszystkim tym, świeci wiosenne słońce.

Tego uczy śnieżny, kwitnący sad, wiosenny poemat pisany dla młodych, kochających serc ręką nieubłaganej przyrody, która wymaga wciąż nowych sił, odrzucając bez wahań wszystko, co pełni życia dać nie może.

Życie jest wymagające. Bez miłosierdzia miażdży tych, co się sprzeciwiają prawom przyrody, co się buntują przeciw jego wyrokom. Ma swoje tajemne prawidła, o które daremnie pyta błądzący po ciągłych manowcach człowiek, rad kroczyć wygodną, prostą drogą a pędzony jest niespokojnemi porywami buntowniczej duszy po dżunglach błędów. I wie każdy, że śmiertelny jest fałszywy krok ze szczytów, że lepiej, łatwiej, pogodniej wędrować przez bliskie, znane, swojskie sady. Błogosławieni ci, co w nich pozostają... Ale ci, których możny szatan skusił owocem drzewa świadomości złego i dobrego, którzy nie umieją zaznać spokoju w zamkniętych ogrodach lecz idą daleko poza jego granice szukać wiatru, burz, skał i przepaści, którzy kuszeni są złem i dobrem i w poszukiwaniu prawdy o dobrem i o złem krwawią ręce i stopy, depczą i padają ranni, zadają i odbierają ciosy, ci nie wrócą nigdy do utraconego raju kwitnących miłośnie sadów.

Hel. Romer.



Ostatnie kreacje paryskie na wyścigach w Longchamps

Gdzie stanie pomnik Wielkiego Marszałka w Warszawie

Na ostatniem zebraniu Sekcji Zabudowy Miasta Stowarzyszenia Architektów Polskich w Warszawie uchwalono następujące tezy:

1) *Pole Mokotowskie uważać jako teren do stworzenia pomnika* urbanistycznego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

2) natychmiastowa potrzeba zrealizowania uczczenia Marszałka Józefa *winna się wiązać z Belwederem*, miejscem Jego pracy i zgonu,

3) wszystkie inne punkty miasta poza polem Mokotowskiem mające swoje tradycje historyczne lub funkcje urbanistyczne nie nadają się jako miejsce pod pomnik Twórcy nowej Polski.

W szczególności Sekcja Zabudowy Miasta stwierdza:

Ad 1-o. Wobec faktu, że Marszałek Józef Piłsudski czynem swoim otworzył nową kartę dziejów naszego Narodu, zapoczątkowując erę, nie mającą precedensu w dziejach Rzeczypospolitej, należałoby, szukając wyrazu plastycznego dla ucieleśnienia tej idei, związać ją *z utworzeniem nowej dzielnicy miasta.*

Dzielnicą taką powinno być pole Mokotowskie. Teren związany organicznie z miastem, otoczony dzielnicami wyrosłemi już w dobie Polski Piłsudskiego. Wreszcie teren, na którym Wielki Marszałek przyjął ostatnią defiladę stworzonej przez siebie Armji Polskiej. Rozległy ten teren, wiąże się za pośrednictwem, zamierzonej w planie regulacyjnym miasta alei Sejmowej, ze szlakiem Zamek — Belweder. Jako niezabudowany daje największa elastyczność realizacyjną, pozwalając na świadome plastyczne ukształtowanie terenów o tradycji złączonej z Polem Chwały Wielkiego Marszałka.

Ad 2-o. Pielgrzymki tych, którzy będą pragnęli uczcić pamięć Marszałka, odświeżyć wspomnienia o Nim, skierują ich kroki nie gdziemdziej, jak w stronę Belwederu, do miejsca Jego pracy i zgonu.

Żaden pomnik nie zastąpi Belwederu. Belweder jest i będzie tym żywym pomnikiem, na który kierują się dzisiaj oczy całej Polski.

Belweder w obecnym stanie, zwłaszcza pod względem ujęcia ramy urbanistycznej, nie jest przygotowany do roli jaką mu wypadnie obecnie spełnić. Winien być odpowiednio dźwignięty.

Ad 3-o. Zgodnie z powyższemi przesłankami, Sekcja stwierdza, że wszelkie inne miejsca o ustalonej tradycji historycznej lub funkcji urbanistycznej, nie powinny być brane pod uwagę w odniesieniu do pomnika Marszałka, a w szczególności, wyraża opinję negatywną wobec już wysuniętych dwu propozycyj, wiążących sprawę budowy pomnika Marszałka bądź z placem Jego Imienia, bądź też z punktem węzłowym Al. Ujazdowskiej i Sejmowej oraz 6-go sierpnia, Koszykowej i Szucha.

W konkluzji SARP przeciwstawia się przemianowaniom i adaptacjom wszelkich terenów powstałych w swoim czasie i dla swoich celów.

Inspektorat Armji w Wilnie — na pomnik Marszałka

Na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie złożyli niżej wymienieni oficerowie podoficerowie, urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze Inspektoratu Armji w Wilnie:

Gen. dyw. Dąb Biernacki Stefan — 1000 zł., płk. dypl. Krzyżanowski Bolesław — 300, ppłk. dypl. Szymański Roman — 200, rtm. dypl. Szychiewicz Juljusz — 120, kpt. Plackowski Wacław — 100, st. sierż. Wietchy Józef — 15, u. p. IX st. Kwiatkowska Elżbieta — 10 zł., u. p. VIII st. Lepiarski Marjan — 10 zł. n. f. X st. Michałowski Bolesław — 18 zł. n. f. X st. Hajdas Stanisław — 8 zł. n. f. XI st. Bajko Wiktor — 5 zł. n. f. XI st. Grocholski Kazimierz — 5 zł.

Razem złotych 1.791.

Depesza strzelców do Generalnego Inspektora Armji

4 czerwca rb. odbyła się odprawa Prezesów Komendantów i Referentów W. Ob. Z. S. m. Wilna.

Na wniosek prezesa Zarządu Powiatu Grodzkiego Z. S. m. Wilna dr. St. Wrońskiego — uczczono pamięć Twórcy Niepodległości Pierwszego Komendanta Z. S. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie i 3 minutową ciszę, wysyłając zarazem Generalnemu Inspektorowi Armji gen. Rydz-Śmigłemu depeszę treści następującej:

„Odbywając odprawę organizacyjną do głębi przejęci stratą Pierwszego Komendanta Z. S. Najukochańszego Wodza Narodu, Twórcy Niepodległości, Marszałka Józefa Piłsudskiego, składamy Ci, Panie Generale, jako Spadkobiercy Myśli i Miecza Wielkiego Marszałka, zapewnienie naszej miłości, czci i przysięgę strzeleckiej wierności.

Panie Generale, Związek Strzelecki Powiatu Grodzkiego m. Wilna melduje się na rozkaz.

Prezesi i Komendaci Z. S. m. Wilna.“

—oOo—

Stowarzyszenia urzędnicze domagać się będą wspólnie ze związkami lokatorów obniżki komornego

Stowarzyszenia urzędników państwowych zamierzają nawiązać współpracę ze związkami lokatorskiemi celem przeprowadzenia wspólnej akcji o obniżkę komornego. Zabiegi o obniżkę komornego uznano za jedną z najpilniejszych spraw zawodowych z tego względu, że komorne stanowi bardzo znaczny procent uposażenia urzędników niższych kategoryj.

70 rocznica urodzin króla Jerzego

Król angielski Jerzy ukończył 70 lat. Na zdjęciu — król razem ze swymi czterema synami przed pałacem buckinghamskim



Litewską Środą zakończył Zw. Literatów wileńskich sezon Śród

Na Środzie litetrackiej publiczności było nie dużo, a szkoda, gdyż zarówno referaty, jak i recytacje były zajmujące. Nie należy jednak przypuszczać, że społeczeństwo wileńskie tak mało interesuje się literaturą litewską by deszcz mógł stanąć na przeszkodzie większej frekwencji. Prawdopodobnie inne momenty spowodowały względnie nieliczną ilość słuchaczy, a mianowicie: primo — odczyt Rektora Staniewicza, na który poszła przeważająca większość osób specjalnie interesujących się sprawami litewskiemi i secundo brak reklamy. O tem, że środa w bieżącym tygodniu ma być poświęcona literaturze litewskiej wiedziała tylko nieliczna garstka. Środę zagaiła p. Dobaczewska.

Referaty pp. A. Valaitisa i H. Cycenasa poprzedziły recytacje artysty Teatru Miejskiego na Pohulance p. Stef. Śródki. Zarówno czytana na wstępie nowela K. Boruty „Wyszedł, aby słońce na plecach przynieść“, jak i recytowane utwory poetyckie B. Braždžonisa, J. Tysliavy, V. Montwiła, Tylvitisa, Karužy, Salomeji Neris, K. Boruty (przekłady Cz. Miłosza, Wł. Abramowicza i W. Zaleskiego) były żywo oklaskiwane

P. A. Valaitis znany społeczeństwu polskiemu w Wilnie ze swych wykładów w Instytucie Naukowo - Badawczym Europy Wschodniej, zaś litewskiemu i z przekładów na język litewski czterech klasyków oraz ze swej działalności w litewskiem T-wie Naukowem w referacie „Litewska literatura odrodzeniowa“ zobrazował poszczególne etapy rozwoju literatury litewskiej od wieku XVI, w którym pojawiły się pierwsze książki drukowane (o treści religijnej) w języku litewskim, poprzez okres „auszry“, aż do literatury nowoczesnej. P. A. Wałajtis w referacie swym podkreślił charakterystyczne cechy języka litewskiego oraz jego bogactwo form które pozwala ją w języku tym wyrazić przy pomocy jednego słowa najsubtelniejsze odcienie myśli, co niezawsze się udaje w innych językach.

Referat p. H. Cycenasa „Refleksje o nowoczesnej literaturze litewskiej“, napisany żywo i b. zajmująco, obfitował w ciekawe szczegóły z życia literackiego Litwy. Ostra cenzura, represje z całą bezwzględnością stosowane przeciwko literatom, nie sympatyzującym rządowi, konfiskaty czasopism i książek nawet za tego rodzaju słowa, jak „Dzisiaj ma głos towarzysz Mauzer‘, b. ujemnie wpływały na rozwój literatury litewskiej. P. Cycenas barwnie omówił bardziej zasługujące na uwagę utwory wybitniejszych poetów i pisarzy młodego pokolenia oraz scharakteryzował twórczość poszczególnych grup literackich. Prelegent na marginesie swego referatu podkreślił niewłaściwość użycia w stosunku do narodu litewskiego wyrażenia „skarłowaciały szczep“, na jakie niedawno pozwoliło sobie jedno z pism wileńskich, stwierdzając, że tego rodzaju wystąpienia w prasie nie mogą przyczynić się do poprawy stosunków litewsko - polskich.

Na zakończenie programu p. Krynicka recytowała w języku litewskim utwory poetyckie Miszkinisa, Tysliawy i Boruty.

Prezes Związku Literatów Wileńskich p. Tadeusz Łopalewski, żegnając gości, zakomunikował, że środą litewską zostaje zakończony sezon bieżący. Następna środa odbędzie się za 3 miesiące.

X. Y.

WALNE ZEBRANIE Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie

Dnia 2 czerwca rb. o godz. 11 rano odbyło się w lokalu Stowarzyseznia Techników walne zebranie członków zrzeszenia Grodzko - Powiatowego ZPOK. Na zebranie przybyła z Warszawy delegatka Zarządu Głównego dr. Marja Gutowska. Na wstępie zebrane członkinie uczciły pamięć Marszałka Piłsudskiego przez powstanie, wysłuchanie orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej i chwilę milczenia. Następnie zagaiła zebranie p. Hoppenowa, prosząc na przewodniczącą p. dr Gutowską. Po odczytaniu przez p. Narwoyszową protokółu ostatniego walnego zebrania, p. p. Krasowska i Tomaszewska zdały sprawozdanie z działalności poszczególnych placówek — Oddziału Grodzkiego a więc: Żłobka, Przedszkoli, Jadłodajni, Świetlic i 2-ch burs dla chłopców. P. Krasowska zaznaczyła pomyślny rozwój wymienionych placówek dobry stan zdrowotny dzieci, oraz podkreśliła, że Zarząd stara się stale nawiązać kontakt z rodzicami dzieci przez urządzanie zebrań, na których omawiane są sprawy najbardziej dla nich aktualne i ważne

Informując zebrane panie o organizujących się obecnie półkolonjach dla dzieci, p. Krasowska prosiła o zgłaszanie się do pracy na tych półkolonjach. Pani Tomaszewska streściłda działalność jadłodajni dla bezrobotnej inteligencji, która mieści się przy ul. Zamkowej 26, nadmieniając że jadłodajnia ta niesie pomoc nietylko inteligencji ale i półinteligentom którzy tej pomocy niezbędnie potrzebują. Jadłodajnia wydaje szereg obiadów w cenie od 30 gr. do 50 groszy — oraz ponad 900 obiadów miesięcznie zupełnie bezpłatnych. P. Tomaszewska zaznaczyła przytem, że jadłodajnia ta jest placówką samowystarczalną. Posiada czytelnię, gazety i radjo — urządza bezpłatne święcone i wigilię

Po odczytaniu przez p. Tomaszewską protokółu kontroli kasowej, przeprowadzonej przez zaprzysiężonego rzeczoznawcę — ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum. Podczas dyskusji na tematy, dotyczące aktualnych spraw organizacyjnych, p. dr. Gutowska oświadczyła że przybyciem swem pragnie zaznaczyć, jak bardzo zależy Zarządowi Głównemu w Warszawie na tem, by nawiązać kontakt ze Zrzeszeniem Wileńskiem — i że na przyszłość Zarząd Główny ma zamiar zorganizować częstsze wyjazdy swych delegatek do poszczególnych Zrzeszeń.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Wybrano Zarząd w składzie następującym: pp. Dąbrowska Antonina, Hoppenowa Janina, Janicka Jadwiga, Krassowska Marja, Łazarówna Marja, Narwoyszowa Łucja, Skwarczyńska Marja, Tramecourtowa Helena, Tomaszewska Jadwiga, Zawistowska Wanda.

Komisję Rewizyjną: Rewieńska Bronisława, Święcimska Marja, Starościakowa Julja — zastępczynie: Euligowa Eugenja i Nestorowiczowa Janina.

Sąd Honorowy: adw. Iszorowa Stanisława, mgr. Monikowska Czesława i Sokołowska Helena. Po wyborach, na wniosek p. dr. Wasilewskiej — Świdowej postanowiono jednogłośnie wysłać do p. Marszałkowej Piłsudskiej depeszę, treści następującej:

„Walne zebranie członkiń Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, obradujące w dniu 21 od dnia śmierci ukochanego Komendanta i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na ręce Twoje Dostojna i Droga Pani składa ślubowanie wedle Jego wskazówek żyć i w wytężonej pracy dla dobra Ojczyzny trwać“.

Następnie p. Hoppenowa podała projekt, by zakończyć zebranie wspólnem złożeniem hołdu Sercu Marszałka.

Projekt ten przyjęty został b. gorąco przez wszystkie członkinie.

Zakupiono większą ilość biało - czerwonych kwiatów, tak, by każda z pań miała w ręku wiązankę i udano się pochodem do kościoła św. Teresy, gdzie kwiecie złożono na stosach innych — w hołdzie przed Sercem Wodza.

W tak podniosły sposób zakończono obrady walnego zebrania Zrzeszenia Grodzko - Powiatowego ZPOK.

Wzdłuż i wszerz Polski

— Stanowisko Min. Op. Społ. wobec koncepcji redukcji mężatek. W swoim czasie w Ubezpieczalni w Łodzi wymówiono pracę około 200 mężatkom. Zredukowane mężatki wszczęły akcję w kierunku cofnięcia wypowiedzenia pracy, którego termin mija dnia 30 bm., motywując tem, że nie wszyscy ich mężowie mają posady, względnie, że nie wszyscy są dostatecznie uposażeni. Sprawą tą zajęło się Ministerjum Opieki Społecznej. Norma dla mężów określona została przez Min. Opieki Społecznej na 270 zł. miesięcznie. W związku z tem wszystkie mężatki, których mężowie zarabiają poniżej 270 zł. miesięcznie mają mieć cofnięte wypowiedzenie pracy.

— ZAMKNIĘCIE SEZONU POZNAŃSKICH CZWARTKÓW LITERACKO - ARTYSTYCZNYCH. Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu komunikuje, że z przyczyny żałoby narodwej, spowodowanej zgonem Marszałka Piłsudskiego sezon „Czwartków Literacko - Artystycznych“ w Pałacu Działyńskich został w tym roku wcześniej zamknięty, niż pierwotnie zamierzali organizatorzy. Odbyły się 23 „czwartki literacko artystyczne“ o wysokim poziomie kulturanlym i z współudziałem wybitnych przedstawicieli polskiej nauki i literatury. „Czwartki literackie“ w Pałacu Działyńskich zostaną wznowione znów jesienią, zapewne z początkiem września i przewidują bogaty program.

— PIELGRZYMKA SĄDOWNICTWA WARSZAWSKIEGO DO KRAKOWA. Zarząd koła warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów organizuje zbiorową pielgrzymkę całego sądownictwa stołecznego do Krakowa dla oddania hołdu Wodzowi Narodu i wzięcia udziału w sypaniu Kopca Józefa Piłsudskiego. Zapisy sięgają już cyfry 500 osób. Zapisują się zarówno sędziowie i prokuratorzy, jak asesorowie i aplikanci sądowi, oraz urzędnicy wszystkich sądów stołecznych.

— PRÓBNA JAZDA PAROWOZEM ZAOPATRZONYM W APARAT PYRAM. 4 b. m. odbyła się w obecności ministra komunikacji inż. Butkiewicza i wiceministra komunikacji inż. Piaseckiego, na szlaku Skarżysko—Strzemioszyce, próbna jazda pociągiem towarowym ciągnionym przez parowóz zaopatrzony w aparat „Pyram“.

Jazda próbna zorganizowana przez referat doświadczalny ministerstwa komunikacji miała na celu kontrolę wyników, jakie można osiągnąć zapomocą przyrządu Pyram. Przyrządy te, w które będzie zaopatrzona większa część parowozów na polskich kolejach dają lepsze i przez to oszczędniejsze spalanie paliwa, usuwają w znacznej mierze dymienie, wreszcie zapobiegają wydobywaniu się iskier z komina parowozu, a tem samem zmniejszają niebezpieczeństwo pożaru.

Pomiary podczas jazdy próbnej były ściśle rejestrowane zapomocą specjalnych przyrządów, umieszczonych w wagonie dynamometrycznym.

Min. Butkiewicz i wicemin. Piasecki odbyli znaczną część drogi na parowozie badając szczegółowo pracę parowozu, proces spalania węgla, a zwłaszcza dymienie i iskrzenie

— O UZNANIE DZIECKIEM NIEŚLUBNEM CÓRECZKI GORGONOWEJ? W cywilnym Sądzie Grodzkim we Lwowie odbył się proces o uznanie dzieckiem nieślubnem, córki Gorgonowej i inż. Zaremby, Ewy Krystyny. W imieniu Gorgonowej, adw. Axer prowadzi proces alimentacyjny przeciw inż. Zarembie, którego rozstrzygnięcie musi poprzedzić wyrok sądu, uznający Ewę Krystynę za dziecko nieślubne, ponieważ formalnie uchodzi ona za dziecko ślubne, jako dziecko mężatki. Sąd stanął na stanowisku formalnem, że przebywający w Ameryce mąż Gorgonowej, Erwin Gorgon nie wiedział o przyjściu na świat dziecka, skoro dotąd nie wystąpił do sądu o przyznanie nieślubnego dziecka. Wobec tego rozprawę odroczono na 2 miesiące, a w międzyczasie Erwin Gorgon ma być przesłuchany za pośrednictwem konsulatu polskiego w Nowym Jorku dla stwierdzenia, że dziecko nie jest jego ślubną córką.

KURJER SPORTOWY

MAUERMEIER BIJE PONOWNIE REKORD ŚWIATOWY.

Gisela Mauermeier, która w ub. niedzielę w Ulm poprawiła rekord światowy w dysku, należący do Wajsówny, wynikiem 44 mtr. 34 cm., uzyskała nowy wielki sukces w tej specjalności na zawodach w Norymberdze.

Na zawodach tych Mauermeier uzyskała wynik lepszy od swego niedzielnego rekordu o 42 cmt., rzucając 44 mtr. 66 centymetrów.

Ostatni ten wynik lepszy jest od oficjalnego rekordu światowego Wajsówny o 97 cm (43 m. 79 cm.). Rekord swój oficjalny poprawiła Polka w Brukseli ub. roku wynikiem 44 m. 19,5 cm. Ten ostatni wynik nie został jednak dotąd zatwierdzony.

TENISIŚCI TRENUJĄ DO MISTRZOSTW.

Rozpoczęły się już w Wilnie treningi tenisowe prowadzone przez trenera zawodowego Jasińskiego z Warszawy. Treningi odbywają się na kortach klubu Prawników przy ul. Dąbrowskiego. Na treningi uczęszczają wszyscy najlepsi tenisiści Wilna.

Na zakończenie kursu treningowego odbędą się mistrzostwa tenisowe Wilna, które przypadną na koniec czerwca.

SKŁAD KRAKOWA NA MECZ Z BERLINEM.

Odbyły się w Krakowie piłkarskie zawody treningowe przed międzymiastowym meczem z Berlinem. Po tem spotkaniu kapitan związkowy Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił następujący skład Krakowa: bramkarz — Radwański (Cracovia, obrona — Joksz (Garbarnia) i Doniec (Crac), pomoc — Haliszka, Waczkiewicz i Lesiak (wszyscy z garbarni, napad — Riesner (Garb.), Zieliński (Crac.) Woźniak (Garb.) Pazurek I (Garb). i Kisieliński (Crac..

WISŁA WYJECHAŁA DO BELGJI.

W środę popołudniu Wisła krakowska wyjechała na tourne do Belgji Drużyna piłkarska Wisły wyjechała w pełnym składzie.

Pociąg pielgrzymkowy z Wilna do Krakowa

9 czerwca r b. z Wilna wyruszy pociąg do Krakowa Odjazd z Wilna o godz. 14 min. 10. Pobyt w Krakowie dwa dni. W drodze powrotnej zatrzymanie się w Częstochowie. Cena karty uczestnictwa za jazdę tam i spowrotem łącznie z opłatą za przejazd autobusem i tramwajem z dworca w Krakowie na Sowiniec i spowrotem zwiedzanie Wawelu i t. p. oraz za przewodnika wynosi 17 złotych.

Zapisy przyjmują i informacyj udzielają Biura Podróży „Orbis“ tel. 883 i Wagons Lits Cook — tel. 1042.

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Wilnie zawiadamia ponadto że przewidziany planem pociąg popularny, jaki ma odejść z Wilna w dniu 16 czerwca rb. nie będzie przeznaczony dla publiczności. Pociąg ten został przeznaczony dla młodzieży na zamówienia Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Popularna wycieczka nauczycielska nad jezioro Narocz

Komisja Wycieczkowa Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego organizuje w dniach 9 i 10 czerwca rb. tanią wycieczkę nad jez. Narocz. W wycieczce może wziąć udział nauczycielstwo ze wszystkich szkół m Wilna. Koszt wycieczki, obejmujące przejazd kolejowy III kl. w obie strony nocleg w szkolnem schronisku i utrzymanie w czasie całego pobytu wynosi od osoby — 10 zł (dziesięć złotych). Pragnąc dać możność nauczycielstwu poznania szkolnego schroniska, Kuratorjum ustaliło wyjątkowo najniższe ceny.

Wyjazd pociągiem z Wilna nastąpi w niedzielę, dnia 9 czerwca 1935 r o godzinie 8.50 powrót do Wilna w poniedziałek, dnia 10 czerwca o godzinie 21.40. Osoby pragnące wziąć udział w wycieczce winny przybyć *w piątek 7 czerwca rb., o godz. 14 (2 pp.)* do Kuratorjum dla wpłacenia pieniędzy zapisania się na listę i otrzymania szczegółowych informacyj. Przed i po wskazanym terminie żadnych informacyj i zgłoszeń nie przyjmuje się.

33 procentowe zniżki kolejowe tracą swą ważność

Z dniem 15 b. m. tracą ważność 33 procentowe zniżki kolejowe, przyznane przez Ministerstwo Komunikacji przy powrocie z uzdrowisk dla kuracjuszy, którzy wyjechali w pierwszym sezonie. Zniżki odzyskają moc dopiero w okresie jesiennym, począwszy od dnia 11 września.

Przed meczami z Cracovią

Za dwa dni, bo już w niedzielę, o godz. 17 min. 30, na reprezentacyjnym stadjonie sportowym przy ul. Werkowskiej, stanie na zielonej murawie jedenastka Cracovii, która w pierwszym dniu turnieju propagandowego w Wilnie, rozegra mecz towarzyski z drużyną Ogniska KPW.

Cracovia do Wilna przyjeżdża pierwszy raz, a wiedzieć trzeba, że Cracovia posiada piękną szkołę gry, Kraków jest gniazdem szeregu słynnych piłkarzy, którzy od samego początku sportu polskiego zasilają reprezentację państwową. Nic też dziwnego, że przyjazd do Wilna wychowanków Kałuży i Szperlinga, a kolegów dzisiejszych reprezentantów Polski, obudził zaciekawienie.

Mówi się w Wilnie, że szkoda, że Kraków w tym samym dniu gra z Berlinem, że nie mogła do Wilna Cracovia przysłać wszystkich swoich asów, ale są to rozmowy laików, gdyż ci wszyscy, którzy znają Cracovię, wiedzą, że potrafi ona zawsze pokazać precyzyjną grę, że potrafi zademonstrować wysoki poziom gry w piłkę nożną.

Nie chodzi w danym wypadku o zwycięstwo, bo zdaje się, że ono nie ulega wątpliwości, a o sam sposób gry. Mecze są przecież propagandowe, a z drugiej strony Cracovia do Wilna przyjeżdża nie w takim znów bardzo słabym składzie, jak to jedno z pism wileńskich tendencyjnie podaje, chcąc widocznie osłabić zainteresowanie meczami Cracovii.

Drużyna piłkarzy Cracovii oprze się na kilku doskonałych graczach, nazwiska których są ogólnie znane w świecie sportowym, a więc: Szumiec, Pająk, Lasota, Chruściński. Gracze ci kilka razy reprezentowali Polskę. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że mecze będą nadzwyczaj ciekawe.

Niedzielny mecz z Ogniskiem KPW będzie jakgdyby pierwszem daniem bodajej uczty sportowej. Będzie to zapowiedź jeszcze ciekawszego spotkania poniedziałkowego z WKS Śmigły. Ci, którzy nie będą w niedzielę na meczu, nie będą mogli przeprowadzić porównania, która z drużyn lepiej gra, która jest warta tytułu mistrza okręgu. Wiadome bowiem jest, że obecnie prowadzi w rozgrywkach Ognisko, że mecz Ognisko—WKS Śmigły, który odbędzie się w tydzień po spotkaniu z Cracovią, zadecyduje ostatecznie o zdobyciu tytułu mistrza Wilna rozgrywek wiosennych.

Z dwóch więc tych względów mecze towarzyskie z Cracovią zapowiadają się wyjątkowo interesująco. Jest to rzadki wypadek przyjazdu do Wilna Cracovii. Prędko nie doczekamy się drugiej którejkolwiek drużyn krakowskiej.

Deszcz, czy pogoda, na stadjonie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego pierwszy raz w tym sezonie będzie pełno.

Krakowianie przyjadą do Wilna jutro wieczorem o godz. 18 min. 8. Od Białegostoku jechać będą razem z lekkoatletami Białegostoku, którzy przyjadą do Wilna na mecz międzymiastowy, a więc będziemy mieli aż dwie ciekawe imprezy sportowe.

Lekkoatleci walczyć będą przed południem, a piłkarze po południu. Zobaczymy, którzy z nich lepiej wyjdą.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Południową Afryką

Kapitan Polskiego Związku Lawn-Tennisowego ustalił skład reprezentacji Polski na mecz tennisowy o puhar Davisa z południową Afryką.

W singlach barw Polski bronią Hebda i Tarłowski. Rezerwowym będzie Wittman.

W doublu walczyć będą Hebda z Tłoczyńskim, przyczem skład pary może ulec zmianie.

Barw Południowej Afryki bronią w singlach i grze podwójnej Farquarson i Kirby. Rezerwowym jest Bartram.

Dziś pierwszy dzień meczu tenisowego o puhar Davisa

Odbyło się również losowanie meczu Polska — Południowa Afryka o puhar Davisa. Losowanie dało następujący wynik:

Pierwszego dnia, dziś w piątek o godzinie 15.15 walczą kolejno: Hebda—Farquarson i Tarłowski — Kirby.

Drugiego dnia, w sobotę, o godz. 15 min. 15 para Hebda — Tłoczyński spotka się z parą Farquarson — Kirby. Kapitanowie obu drużyn zastrzegli sobie prawo zmiany składu doubla po pierwszym dniu.

Ostatniego dnia, w niedzielę, o godz. 15.15 Farquarson zmierzy się z Tarłowskim, a Kirby z Hebdą.

W sobotę projektowany jest, po zakończeniu gry podwójnej, mecz pokazowy pomiędzy Wittmanem a Betramem.

Naczelnym sędzią meczu będzie inż. Eiger.

Mecz, jak wiadomo, odbędzie się na korcie reprezentacyjnym Legji w Warszawie.

Burza nad Grodzieńszczyzną

Trzy osoby zabite przez piorun

W dniu 3 bm. przeciągnęła nad Grodnem i okolicą burza, która wyrządziła szkody w plonach i spowodowała śmierć kilkorga ludzi. Około godziny 15-ej uderzył piorun w dom biednej wdowy Marji Rapiejkowej, m-ki wsi Łapienek, od którego powstał pożar. 16-letnia córka Wanda została przez piorun zabita. Ochotnicza straż pożarna z Grandziec zdołała pożar zlokalizować. O godz. 18 min. 30 uderzył piorun w stodołę Jana Watyla we wsi Suchowlany gminy skidelskiej. Stodoła spłonęła doszczętnie.

Mieszkaniec wsi Gliniany gm. skidelskiej Michał Niewgień, został zabity od pioruna wraz z koniem będącym w zaprzęgu.

Dnia następnego przeszła burza o g. 11.30 nad gminą Żydowla, gdzie od uderzenia pioruna zabity został Józef Sipowicz, lat 28, m-c wsi Tołoczki. Z koni będących w zaprzęgu jeden zginął, drugi został lekko kontuzjowany.

Dramaturg wiedeński w Warszawie



Na zaproszenie Polskiego Pen-Clubu przybywa do Warszawy znany literat i dramaturg wiedeński Franc Theodor Csokor, który wygłosi tu odczyt o podjętej przez siebie pracy nad wystawieniem Nieboskiej Komedji, Zygmunta Krasińskiego na scenach niemieckich. „Nieboska Komedja“ ukaże się na scenie wiedeńskiego Burg-Theatru na jesieni r. b., premjera odbędzie się prawdopodbnie w dniu Święta Niepodległości 11-go listopada.

Wyjazd nauczycielstwa i młodzieży Okręgu Szkolnego Wileńskiego do Krakowa w celu złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu

Kuratorjum zawiadamia, że wycieczka nauczycielstwa i młodzieży szkolnej w celu oddania hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu i wzięcia udziału w sypaniu kopca w Krakowie wyjedzie z Wilna, *w niedzielę, dnia 16 czerwca r b. o godz. 14.10.* Zmiana terminu wyjazdu nastąpiła wskutek tego, że Ministerstwo Komunikacji nie zgodziło się dać pociągu w poprzednio wskazanym terminie

W poniedziałek 17 czerwca rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w Katedrze na Wawelu, a następnie złożenie wieńca na grobie Marszałka Piłsudskiego, poczem zwiedzenie przez wszystkich uczestników krypty. Po obiedzie tegoż dnia grupowo zwiedzanie Krakowa. We wtorek dnia 18 czerwca cała wycieczka uda się pieszo na Sowiniec pod Krakowem (około 7 km.), gdzie weźmie udział w sypaniu kopca.

Projektowany jest wyjazd w 2-gim dniu wycieczki do Wieliczki a w drodze powrotnej do Częstochowy.

Z Krakowa wyjazd we środę dnia 19 czerwca o godz. 0.05.

Powrót do Wilna dnia 19 czerwca 1935 r. o godz. 20,55.

W wycieczce może wziąć udział nauczycielstwo i młodzież w dowolnej ilości, z tem jednak, że ze szkoły, z której zgłasza się młodzież, musi być nauczyciel(ka) który zaopiekuje się młodzieżą przez cały czas wycieczki. Na wycieczkę może wyjechać tylko młodzież starsza i zupełnie zdrowa.

Koszt ogólny wycieczki, obejmujący przejazd kolejowy z Wilna do Krakowa i powrót do Wilna, koszta gorących posiłków (trzy razy dziennie) w Krakowie, nocleg, oraz koszta wieńca i nabożeństwa, wyniosą od osoby, tak młodzieży jak i nauczycielstwa po 20 zł. (dwadzieścia zł.). Wszystkie osoby opłacają całkowitą należność.

Termin przesyłania *zgłoszeń do 10 czerwca 1935 roku*, z tem, że tego dnia musi być zgłoszenie w Kuratorjum. Jednocześnie ze zgłoszeniem do tego terminu musi być wpłacona cała należna kwota. Pieniądze należy wpłacać tylko przez PKO. na konto Komisji Wycieczkowej KOS. Wil. na Nr. 60,150. Zgłoszenia bez listy imiennej uczestników, nieuskutecznienie wpłaty pieniędzy oraz przesłanie zgłoszenia i pieniędzy po terminie nie będą uwzględnione.

Młodzież i nauczycielstwo, biorący udział w wycieczce, muszą zabrać ze sobą naczynia do jedzenia, koce, prześcieradła, poduszeczki oraz całkowite jedzenie na drogę do Krakowa.

Zbiórkę uczestników wycieczki w Wilnie Kuratorjum wyznacza w dniu 16 czerwca rb. (niedziela) o godzinie 13 na dworcu. Wejście przez dziedziniec obok dworca koło biur ekspedycji pośpiesznej.

Na kierownika wycieczki Kuratorjum wyznacza p. Bolesława Łucznika, okręgowego Inspektoar Kuratorjum Okr. Szkoln. Wileńskiego, prócz tego użyci będą do opieki nad młodzieżą lekarze i nauczycielstwo.

Przyjęcie wycieczki w Krakowie, udzielanie kwater na noclegi, zapewnienie wyżywienia, przewodników po Krakowie i inne sprawy, związane z pobytem wycieczki załatwia na miejscu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Kurjer Filmowy



Film — pomocnikiem przy wyborze zawodu

Słyszeliśmy niejednokrotnie o możliwościach zastosowania filmu w najbardziej różnych dziedzinach. Istnieją: film naukowy kształcący, szkolący wojsko, film — jako wartościowy dokument historyczny. Czy można wogóle wyliczyć wszystkie sposoby wykorzystania tego wielkiego wynalazku? Obecnie dowiadujemy się o zupełnie nowem zastosowaniu flimu, a mianowicie w *poradnictwie zawodowem*.

W tych dniach ukazał się bardzo ciekawy artykuł dr. L. Karpowiczowej w jednem z pism filmowych, który opowiada o wpływie specjalnych filmów na młodzież szkolną przy wyborze zawodu. Podajemy tu wyjątki z tego artykułu.

Z inicjatywy Warszawskiej Poradni Zawodowej i przy jej czynnym udziale z zasiłków Min. W. R. i O. P., Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego — zrealizowano film p. t. „Szkolnictwo Zawodowe Żeńskie", obejmujący następujące zawody: *kilimkarstwo, tkactwo, koronkarstwo, hafciarstwo, introligatorstwo, fryzjerstwo, jubilerstwo, fotografję, gospodarstwo domowe, ogrodnictwo, maślarstwo i serowarstwo, pielęgniarstwo.*

Oczywiście film ten przedstawia tylko cząstkę tych szkół zawodowych które stoją otworem przed dziewczętami, kończącemi bądź szkoły powszechne, bądź 6 klas gimnazjalnych, lecz nawet jako taki odgrywa pierwszorzędne znaczenie pomocnicze w trudnej i odpowiedzialnej pracy Poradni. Od chwili zastosowania wspomnianego filmu zawodoznawczego, jako ilustracji, a zarazem uzupełnienia pogadanek, wygłaszanych o wyborze zawodu, zauważono w Poradni bardzo poważną różnicę w ustosunkowaniu się młodzieży do tego doniosłego zagadnienia.

Bezkrytyczne, w wielu wypadkach zupełnie bierne traktowanie kwestji wyboru zawodu ustąpiło miejsca zainteresowaniu, wywołanemu rozważeniami na temat pogadanek i filmu. Pod wpływem filmu, dzięki któremu młodzież w bardzo wielu wypadkach *po raz pierwszy mogła zajrzeć do szeregu warsztatów pracy, zmieniał się zasadniczo pogląd tej młodzieży na rękodzieło.*

Wyrazem tego mogą być chociażby wypowiadane zdania: „Po obejrzeniu filmu zrezygnowałem z gimnazjum, gdyż przekonałam się, że szkoły zawodowe są równorzędne", lub „Patrząc na film, nabrałam chęci do pracy rękodzielniczej" i t. p.

Nieraz film *ugruntował już przedtem powzięte zamierzenia*, innym razem odwrotnie, *zmusił do zmiany decyzji*, gdyż bliższe przyjrzenie się pracy w tym zawodzie przekonało, iż nie jest to dla danej jednostki odpowiednie zajęcie. We wszystkich zaś, bez wyjątku, wypadkach *rozszerzył widnokrąg*, zaznajomił chociaż z kilku działami pracy, zmusił do *zastanowienia się, i przekonał*, że wybierać zawodu lekkomyślnie nie można.

Zainteresowanie młodzieży filmem jest b. duże, ziewczęta stale upominają się o nowe filmy, któreby pozwoliły zapoznać się z szeregiem dotychczas nieuwzględnionych działów pracy zawodowej.

W ubiegłym roku szkolnym Warszawska Poradnia Zawodowa przeprowadziła ankietę na temat: „Jaką korzyść odniosłam z wysłuchania pogadanek o wyborze zawodu i obejrzenia filmu zawodoznawczego?". Nadesłane odpowiedzi były wymownym dowodem tego że w orjentacji zawodowej film spełnia *niezwykle doniosłą rolę*. 55,8 procent nadmienia, że dopiero z pogadanek i filmu dowiedziały się, że każdy zawód stawia swym kandydatom odmienne wymagania. O tem że po raz pierwszy posłyszały o istnieniu szeregu zawodów znajdujemy wzmianki w 47,9 proc. odpowiedzi.

Najtrudniej jest skłonić dziewczynki do zmiany nieodpowiednio powziętej decyzji w wypadku gdy chodzi o dalsze kształcenie się w gimnazjum. To też osiągnięte wyniki —rezygnacja z gimnazjum pod wpływem pogad. ilustrowanych filmem — około 7 proc. uczenic są niesłychanie poważnym sukcesem".

Widzimy więc, że przed filmem otwierają się coraz nowsze możliwości pożytecznego jego zastosowania.

Jak Bing Crosby zrobił karjerę



W erze niemego filmu nie można było sobie wyobrazić, aby aktor taki, jak Bing Crosby zrobił karjerę.

A jednak...

Bing Crosby zawsze marzył o scenie. Nie myślał jednak, że marzenia jego kiedykolwiek się zrealizują. Jako młody chłopiec brał udział w przedstawieniach szkolnych. Gdy jednak otrzymał rolę Juljusza Cezara w sztuce Szekspira pod tym samym tytułem, karjera jego skończyła się. Odtwarzał właśnie scenę zabójstwa Cezara. Kurtyna powoli opuszczała się na dół, kiedy Bing zorjentował się, że spadnie mu ona na głowę. Nie chcąc podzielić losu Cezara Bing najspokojniej przeniósł się na inne miejsce...

Publiczność, zamiast wzruszyć się do głębi tragedją szekspirowską... wyła ze śmiechu.

Rodzice przyszłego gwiazdora filmowego życzyli sobie, by został prawnikiem. Bing wyjechał na uniwersytet i wstąpił na prawo. Nie zdradzał wielkiego zamiłowania do nauki i nie interesował się specjalnie sportem. Na uniwersytecie Gonzaga spotkał pewnego Amerykanina nazwiskiem Al Rinker. Rinker grał na różnych instrumentach i śpiewał. Potrafił namówić Binga i założyli we dwójkę orkiestrę.

Orkiestra ta miała duże powodzenie, tak że Bing i Al rzucili studja i zaczęli wędrówkę po miastach amerykańskich. Przybyli wreszcie do Hollywood. Tu występowali w Tent Cafe. Tu zetknęli się z Paulem Whitemanem. Znakomity dyrygent zaangażował Ala i Binga do swej orkiestry jako wokalistów. Trzecim wokalistą został Harry Barris.

Tak zaczęła się karjera Binga. W 1930 roku trójka przybyła wraz z zespołem Whitemana do Hollywood, gdzie wystąpili w filmie „Król jazzu". Cudowny klimat kalifornijski tak przypadł im do gustu, że wystąpili z zespołu Whitemana i zaczęli występować w modnej restauracji Cocaanut Grove. Bing zaczął śpiewać solo. Dostał engagement do radja, gdzie otrzymywał królewską gażę. Płyty naśpiewane przez Binga miały kolosalne powodzenie.

Wreszcie producenci filmowi zwrócili na niego uwagę. Bing dostał rolę w filmie wytwórni Paramount p. t. „Spełnione marzenia", następnie wystąpił w szeregu filmów jak: „Swiat słucha", „College humor". Ostatnio Bing nakręcił dwa filmy: „Miłość dla początkujących" — z Miriam Hopkins oraz „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" z Kitty Carlisle.

Bing jest jednym z najlepiej zarabiających aktorów w Ameryce. Prócz dużej gaży, jaką otrzymuje z Hollywood, dostaje jeszcze honorarja za występy w teatrze, płyty gramofonowe i występy radjowe.

Międzynarodowy Kongres Paramountu w Paryżu, oddaje hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego

Podczas obrad Międzynarodowego Kongresu Paramountu w Paryżu nadeszła z Polski smutna wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego. Wiadomość ta wywarła na obradujących przedstawicielach z całej Europy wstrząsające wrażenie. Obrady przerwano na 15 minut i przewodniczący Kongresu, generalny dyrektor zagranicznego wydziału Paramountu w New Yorku, p. John Hicks wygłosił przemówienie, wyrażając delegatom z Polski pp. Czabanowi i Tyktinowi, wyrazy współczucia dla nich i dla Narodu, który dotknęła niepowetowana strata. Kongres upoważnił dyr. Czabana do wysłania na ręce Naczelnika Centralnego Biura Filmowego, p. Józefa Relldzyńskiego depeszy kondolencyjnej.

Na uroczystym bankiecie, który odbył się z okazji tego kongresu, a w którym delegaci Polski nie uczestniczyli, generalny dyrektor na Europę, p. G. J. Schaefer w przemówieniu raz jeszcze podkreślił żywe współczucie wszystkich zebranych zarówno dla nieobecnych delegatów, jak i reprezentowanego przez nich kraju.

Znajdujące się na sali obrad chorągwie Polski i Francji, będącej gospodarzem zjazdu, zostały okryte kirem.

Kondolencje

Pionier kinematografji francuskiej p. Leon Gaumont nadesłał pod adresem czasopisma „Wiadomości Filmowe" następującą depeszę: **„Spieszę przesłać moje najszczersze kondolencje w momencie wielkiej żałoby, którą okryty został zaprzyjaźniony z nami Naród przez stratę sławnego Marszałka Piłsudskiego.**

Leon Gaumont".

Centralny Związek Właścicieli Teatrów Świetlnych w Czechosłowacji nadesłał do Związku Pol. Zrzesz. Teatr. Świetl. następującą depeszę: **„Centralny Związek Właścicieli Kin Republiki Czechosłowackiej przesyła serdeczne wyrazy współczucia spowodu straty Twórcy Waszej Republiki, Marszałka Piłsudskiego i w głębokim smutku przyłącza się do Waszej żałoby narodowej. Prezes Wokoun".**

Związek Pol. Zrzesz. Teatr. Świetlnych wysłał następujące podziękowanie:

„W imieniu Związku Pol. Zrzesz. Teatrów Świetl. i w imieniu własnem śpieszę wyrazić WPanu Prezesowi i wszystkim właścicielom kinoteatrów Czechosłowacji najszczersze podziękowanie za tak serdeczne słowa, skierowane do nas, spowodu straty, jaką ponieśliśmy w osobie Marszałka Piłsudskiego.

Prezes Zagrodziński

Pierwszy raz w życiu w kinie

Jak donosi prasa codzienna, na filmie z pogrzebu Marszałka, który był wyświetlany bezpłatnie we wszystkich kinach warszawskich, była obecna staruszka Wincenta Orzołek, która specjalnie przyjechała do Warszawy. W kinie była po raz pierwszy w życiu!

Z seansu staruszka wyszła spłakana, roztrzęsiona. Przysiadła w poczekalni na krześle, z oczu pociekły nowe łzy. Pojedzie teraz do swej wsi i opowiadać będzie do końca życia o tem, co widziała.

Co się dzieje w Warszawie

Znany reżyser polski—Leonard Buczkowski przystąpił do realizacji epopei filmowej z życia marynarzy polskich p. t. „Rapsodja Bałtyku". W tym filmie wystąpią: Marja Bogda, Baśka Orwid, Adam Brodzisz, Mieczysław Cybulski, Jerzy Marr oraz Władysław Walter. Do nakręcani scen plenerowych wyruszyła przed kilku dniami do Gdyni i Oksywji ekspedycja filmowa pod kierownictwem dyr. Marjana Czauskiego. Na wybrzeżu morskiem ekspedycja cieszy się specjalną opieką władz Marynarki Wojennej, która udziela swej najdalej idącej pomocy i współpracy. Ekspedycja pozostanie na wybrzeżu około miesiąca, po powrocie zaś około 1-go lipca rozpoczną się zdjęcia atelierowe.

Wytwórnia „Quadra" przystępuje do realizacji filmu, osnutego na tle noweli Sienkiewicza „Hania". Reżyserję obejmie M. Waszyński, nazwiska już zaangażowanych artystów: Ludwik Solski, Junosza Stępowski, Leszczyński.

Również nakręca „Quadra" komedję p. t. „Nie miała baba kłopotu", role główne odtwarzają: Wł. Walter, Pogorzelska, Gilewska, Ławiński, Sielański.

KRONIKA FILMOWA

— **W związku z Międzynarodowym Kongresem** dla spraw filmu, radja i telewizji, **który** odbył się niedawno w Nicei, francuski zarząd poczty zamierza w końcu b. r. założyć stację telewizyjną w Paryżu.

— **W Londynie powstał syndykat** pod nazwą „Anglo-American-Renters Ltd.", którego zadaniem będzie popieranie wspólnej produkcji amerykańsko-angielskiej. Przedsiębiorstwo rozporządza kapitałem zakładowym w sumie miljona funtów szterlingów. W atelier w Elstree są czynione przygotowania do produkcji na wielką skalę.

— **W Ameryce znaleziono** nareszcie następcę pamiętnego psa „Rin-Tin-Tina". Jest nim Bernardyn „Buck". Będzie on grał pierwszą rolę w filmie, realizowanym w-g jednego z dzieł Jacka Londona.

— **W Pradze** otwarto niedawno specjalne studjo dubbingowe, które zajmuje się synchronizacją różnego rodzaju filmów nowym, własnym systemem. System ten jest podobno znakomity. Na czele nowego atelier stoi znany fachowiec czeski — inżynier Vavrina.

— **Jak słychać, w Ameryce** przystępują do realizacji filmu „Dzielny wojak Szwejk". Rolę tytułową kreować będzie Peter Lorre, reżyseruje obecnie Charlie Chaplin. „Dzielny wojak Szwejk" był już w swoim czasie nakręcany w Pradze jako film niemy, a później także jako dźwiękowy.

Carl Brisson ma 20-letniego syna, którego przedstawia jako swego brata. Ale któżby temu uwierzył w Hollywood, gdzie ściany mają uszy.

— **„Koenigsmark"** w-g powieści Pierre Benoit, który jako film niemy cieszył się na całym świecie wielkiem powodzeniem, będzie obecnie znowu sfilmowany przez słynnego reżysera francuskiego — Leona Pierret.

— **Ulubieniec publiczności,** mały Jackie Cooper ukaże się wraz z Wallacem Beery w nowym filmie p. t. „O Shaughnessys Boy", który będzie nakręcony w Hollywood. Będzie to dramat z życia cyrkowego.

— **Gary Cooper** odkrył podobno w sobie talent pisarski. W wolnych od zajęć filmowych chwilach, poświęca się słynny gwiazdor pisaniu powieści, której tematem są polowania i awanturnicze przygody.

— **Jedna z francuskich wytwórni** ma zamiar sfilmować głośną powieść Jule'a Verne'a p. t. „Dzieci kapitana Granta".

— **Partnerami słynnego śpiewaka** włoskiego Benjamino Gigli, w filmie realizowanym obecnie w Berlinie „Nie zapomnij o mnie" — są Magda Schneider i Karol Ludwik Diehl. Reżyseruje Włoch — Augusto Genna, muzykę komponuje Alois Melichar.

Rząd włoski premjuje filmy artystyczne

We Włoszech powstała obecnie specjalna komisja celem określenia wartości najlepszych filmów rodzimej produkcji na sezon 1933—34 i udzielenie ich twórcom nagrody dla zachęty do dalszej pracy.

Komisja ta ukończyła niedawno pracę. Wyróżniono 25 włoskich filmów a producentom ich udzielono premij pieniężnych w sumie 1 i pół miljona lirów. Kwotę tę wyasygnowano z podatku synchronizacyjnego, gdyż, jak wiadomo, we Włoszech wszystkie filmy obcojęzyczne podlegają przymusowemu dubbingowi.

Przy przyznawaniu premij jako podstawę przyjęto tylko artystyczną wartość filmu.

Najwyższe prawie fantastyczne premje, bo po 200, 000 lirów otrzymały filmy „Villafranca" (Forzano - Film) i „Garibaldi" (Produkcja Cines). Po 80 tys. lirów otrzymało 8 filmów, między innemi „Sto dni", 8 filmów po 40 tys. lirów, 4 po 25 tys., 2 po 15 tys. i 1 — 10 tys. l.

W sprawozdaniu swojem stwierdza komisja ogólne podniesienie poziomu produkcji włoskiej.

Jak zdobyć serce mężczyzny i nie utracić go

Jedną z najpopularniejszych obecnie gwiazd filmowych jest obecnie Claudette Colbert. Ukaże się ona wkrótce na ekranie w filmie p. t. „Kobieta szuka miłości" (znanym u nas p. t. „Na giełdzie cnoty"). Partnerem jej będą dwaj młodzi aktorzy: Ray Milland i Fred Mac Murray. W filmie tym Claudette rozwinęła swój cały kunszt uwodzicielski. Skłoniło to dziennikarzy amerykańskich by zwrócić się do Claudette Colbert z prośbą o wywiad na temat jak zdobyć serce mężczyzny i... nie utracić go.

Oto „dziesięć przykazań miłości" Claudette Colbert.

1) Umieć uważnie słuchać nawet najnudniejsze rzeczy;

2) Być zawsze ponętną;

3) Być uroczą i miłą gdy sytuacja tego wymaga...

4) Chwalić jego sposób ubierania się... zwracać uwagę na jego krawaty;

5) Być dobrą towarzyszką zabaw;

6) Starać się być powabną dla innych mężczyzn, a nie tylko dla niego;

7) Umieć gotować ulubione przez niego potrawy;

8) Towarzyszyć mu nawet w najszaleńszych zabawach;

9) Umieć prowadzić inteligentną rozmowę;

10) Być odważną gdy sprawy ułożą się niepomyślnie i z uśmiechem przyjąć uderzenia losu.

Claudette twierdzi, że to są rady „zasadnicze", ponadto każda kobieta winna dbać o siebie, interesować się modą, nowemi toaletami.

Wieści i obrazki z kraju

Dla Dziadka nie szkoda rodzinnych pamiątek

Wileńszczyzna głęboko odczuła śmierć Marszałka. Spomiędzy listów starających się zobrazować odczucie tej straty, które w dalszym ciągu w ogromnej ilości napływają do redakcji, a których ze zrozumiałych wzgl. zamieścić wszystkich nie możemy, wybieramy dziś jeden. Podajemy go bez przeróbek.

W dniu 15 maja dwaj synowie (Józef i Jan) Anny Mieszczanajciowej, zamieszkały na terenie gminy kucewickiej oznajmili jej, iż trzeba przypiąć do ich maleńkich rękaw uczniowskich wstęgi żałoby, gdyż „powiedziała nam Pani w szkole że zmarł nasz ukochany Dziadek'. „Jaki dziadek spytała matka". Alboż mamusia nie znasz, ten, co to w mojej książce jedzie na Kasztance. Pan Marszałek Józef Piłsudski. Aaa... zmarł Wskrzesiciel Polski... nie może być. W tej chwili wbiegło do izby czworo dzieci biednej kumy, między któremi było jedno z klasy czwartej, które wyjaśniło całą sprawę, dodając w końcu „ale mamusia nie może nam znaleźć opasek, a tu i pieniędzy niema". Kobieta pomyślała przez chwilę i rzekła „nie frasujcie się biedactwa, znajdą się opaski" i cicho wyszła do komory, skąd przyniosła śliczną pamiątkową bluzę babki. Siadła koło stołu, wyjęła nożyce, tnie. „Mamo mama toż nasza najdroższa pamiątka a mama strzygniesz" zawołał Juziuk. O mój synu czegoż ona może lepszego doczekać, przecież to ucieszy nawet babkę, że jej bluza taki piękny ma koniec. Widzisz, wam dwie wstążki i tym dzieciom cztery... może jeszcze kto z waszych kolegów nie ma jej powiedzcie niech przyjdą. W przeciągu dnia większa część dzieci z tej wsi (Chwiedziewicze) miała opaski z pamiątkowej bluzy. Rozdawczyni jest dumna, że choć w ten sposób uczciła Obrońcę Polsk' i Chrześcijaństwa.

Adolf Mieszczanowicz.

Brasław

— **Zjazd OTO i KR.** 2 bm odbył się w Brasławiu doroczny zjazd delegatów Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych z terenu pow. brasławskiego.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący M. P. Kwinto wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Marszałka. Zebrani uczcili pamięć Marszałka przez powstanie i 3 minutowe milczenie.

Ze złożonego przez agronowa E. Trabszę, kierownika OTO i KR sprawozdania wynika, że w okresie ubiegłym zwracano szczególną uwagę na rolniczą oświatę pozaszkolną, organizację gospodarstw skomasowanych, akcję lniarską, zagospodarowanie zmeljorowanych nieużytków i hodowlę. Wyniki prac we wszystkich działach są dodatnie.

Zjazd stwierdził konieczność rozszerzenia działalności w kierunku usprawnienia zbytu ziemiopłodów i lnu. Plan pracy przewiduje utworzenie ośrodków nasiennych na terenie powiatu. Postanowiono również zwrócić większą uwagę na wzmocnienie organizacyj rolniczych na terenie powiatu oraz na ściąganie składek członkowskich.

Uchwalony budżet po stronie dochodów i wydatków wynosi 15.550 zł. Dokonano wyborów uzupełniających do Rady, która wybierze zarząd.

— POŻEGNANIE PŁK. MICHNOWICZA. W dniu 2 bm. wyjechał na stałe ze Słobódki dotychczasowy dowódca baonu KOP ppłk. Jan Michnowicz, którego ludność cywilna żegnała z żalem. Panu Michnowiczowi wręczono szablę, jako upominek za pracę społeczną na terenie gminy. Należy zaznaczyć, że rada gminy słobódzkiej nadała ppłk. Michnowiczowi obywatelstwo honorowe, a Związek Strzelecki pow. brasławskiego uznał go członkiem zasłużonym.

W czasie przejazdu p. Michnowicza na wszystkich stacjach młodzież strzelecka żegnała go obdarowując kwiatami.

Głębokie

— **Budowa szkoły im. Marszałka.** W Cieleszach gminy prozorockiej z inicjatywy miejscowego nauczycielstwa powstał komitet budowy szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego. Szkoła ma być zbudowana własnym wysiłkiem mieszkańców tamtejszego rejonu szkolnego.

— **Jak Głębokie uczci pamięć Marszałka.** Pod przewodnictwem starosty Wiktora Suszyńskiego odbyło się tu posiedzenie powiatowego komitetu uwiecznienia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych sekcyj komitetu rozpatrzono przedłożone projekty. Dłuższą debatę wywołał projekt budowy szkoły rzemieślniczej im. Marszałka. Projekt przyjęto i uchwalono wszcząć starania u odnośnych władz, celem uzyskania zezwolenia na otwarcie szkoły tego typu. Ponadto uchwalono nadać nazwę traktowi, łączącemu Głębokie z Dzisną: „Trakt im Marszałka Piłsudskiego".

— STOW. MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ SKŁADA HOŁD MARZAŁKOWI. W domu parafjalnym w Głębokiem odbył się kurs instrukcyjny dla członków oddziałów stowarzyszenia młodzieży katolickiej. Kurs został rozpoczęty przez uczczenie pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego chwilą milczenia i odśpiewaniem okolicznościowych pieśni. Na kursie wygłosili referaty: ks. dziekan Zenkiewicz, dr. Zgirski, p. Rudominowa i p. Pleśniewiczówna. W kursie wzięło udział przeszło 100 uczestników.

— **NADUŻYCIA W ŻYDOWSKIEJ INSTYTUCJI DOBROCZYNNEJ. Starosta powiatowy zawiesił działalność żydowskiego stowarzyszenia dobroczynnego „Gemitus Chesed" w Głębokiem, a to naskutek nadużyć popełnionych przez członków zarządu na szkodę tegoż stowarzyszenia. Sprawa została skierowana do Urzędu Prokuratorskiego.**

Dukszty

— **„LEKARZ MIMOWOLI" Moliera na przedstawieniu amatorskiem.** Życie kulturalno - artystyczne zaczyna się coraz intensywniej budzić na prowincji. Charakterystycznym tego zjawiska objawem są amatorskie zespoły teatralne powstające w każdem miasteczku i niemal w każdej większej wiosce. Na scenach miasteczkowych zaczynają się ukazywać utwory Moliera, Szekspira, Wyspiańskiego, a przepełnione sale publicznością na tych przedstawieniach świadczą o tem że prowincja budzi się.

Dzielną placówkę kulturalną posiada miasteczko Dukszty gdzie corocznie organizuje się kilkanaście imprez teatralnych, a jeszcze więcej zabaw i zebrań towarzysko - rozrywkowych. Takim dorobkiem kulturalnym nie każde miasto powiatowe może się poszczycić. W początkach maja br. postanowili „duksztańczuki" uroczyście i pożytecznie rozpocząć tydzień lotniczy. Staraniem kolejowego Koła LOPP tutejszy zespoł teatralny wykonał farsę moljerowską: „Lekarz mimowoli". Ta prawie trzechsetletnia satyra na medycynę ma dziś szczególną aktualność dla prowincji. Tu typ molierowskiego lekarza często się spotyka. Pozatem świetny przekład Boy'a przyczynia się chyba też do najszerszego spopularyzowania tego utworu. To też prawie każdy gość bił artystom brawa — jak mógł i rękami i nogami. Dochód z tej imprezy przeznaczono na LOPP.

Sala była wypełniona po brzegi publicznością byli tu: kolejarze, nauczyciele, gospodarze, handlarze. Napróżno przecierałem kilkakrotnie okulary by dojrzeć na sali ziemian. Żadnego nie było.

jd.

Mołodeczno

— KANONIKIEM KOSCIOLA PRAWOSL. w Mołodecznie został dotychczasowy proboszcz tut. prawosławnej parafji ks. Józef Morozow. Ks. Morozow w dniach najbliższych otrzyma odpowiednie święcenia w Wilnie.

— REKRUTACJA MŁODZIEŻY do OŚRODKÓW PRACY. Od kilku dni trwa w mołodeczańskim Oddziale OMP-u rekrutacja młodzieży do ośrodków pracy. Niezwykle czynny ten ośrodek, na którego czele stoją pp.: Stanisław Potrzebowski i instr. Jan Michalczuk w b. sezonie wysyła już drugą partję młodzieży do pracy. Ostatnia liczy około 800 osób.

— **BEZPŁATNA BIBLJOTEKA DLA WSI. Właściciel księgarni w Mołodecznie p. Michał Stankiewicz własnym kosztem stworzył bezpłatną bibljotekę dla mieszkańców wsi. Z bibljoteki tej korzystają wieśniacy nietylko z powiatu mołodeczańskiego, lecz także z powiatów: wołożyńskiego, wilejskiego i oszmiańskiego. Bibljoteka posiada w tej chwili około 600 tomów, zarówno polskich jak i białoruskich.**

P. Stankiewicz pracę oświatową prowadzi systematycznie już od roku 1928, w którym to roku rozpoczęła działalność jego bibljoteka.

Na marginesie powyższego nasuwa się pytanie dlaczego podobnej żywotności nie przejawia przeznaczona do tego celu bibljoteka Macierzy Polskiej w Mołodecznie? Wu

Wilejka

— **POŻAR WSI, SPOWODOWANY PRZEZ PIORUN. 4 b .m. o godz. 14.30 we wsi Kuźmiszki, gm. wojstomskiej wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar, wskutek czego spaliły się: 4 domy mieszkalne, spichrz, obora, 5 chlewów, 4 stodoły, 1 świnia, 1 wóz, młócarnia, narzędzia rolnicze, artykuły spożywcze, ubrania, warzywnia i 100 zł. w gotówce, na szkodę Antoniego Tumasza, Jana Tumasza, Jana Sabuńki, Ignacego Łakuszki, Kazimierza Augustynowicza, Feliksa Augustynowicza i Jana Łukaszki, m-ców wsi Kuźmiszki. Ogólne straty wynoszą 18.350 zł.**

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
konto P. K. O. 146.111

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 58

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Zdawała sobie sprawę z trudności porozumienia się w tej chwili, a niepokój o Stefana walczył w niej z obrażoną dumą.

Usiadła jednak w loży i przypatrywała się dalej konkursom.

Dla Polaków, dzisiejszy dzień zapowiadał się niepomyślnie. Najgroźniejszymi były, wyborowa, doskonale usposobiona ekipa włoska, odznaczająca się ogromnym temperamentem przy wysokiej technice jazdy; drugim — ekipa niemiecka, wyposażona w pierwszorzędny materjał koński, przygotowany z iście niemiecką dokładnością, jeżdżąca więcej głową niż sercem, niezwykle równa pod względem doboru uczestników i regularna jak zegar, poza tem nie można było lekceważyć Francuzów, którzy przy nagół mało przekonywającym stylu jazdy, mieli wyśmienite konie i jeździli z wielką brawurą.

Na tablicy wywieszano wciąż nowe numery i raz po raz z poza zagrody wynurzał się nowy koń z jeźdźcem, w coraz to innym mundurze, przebiegał oznaczoną przestrzeń i znikał nagradzany większemi lub mniejszemi brawami.

Po wystąpieniu czterech ekip obcych, kiedy się uwidoczniła zdecydowana przewaga Włochów, spokój publiczności przeszedł w naprężone wyczekiwanie.

Po kilkuminutowej przerwie na sygnał z loży sędziowskiej wyjechał na „Gitarze" Barczyński.

Rozległ się dzwonek, i ruszył.

Skoczył jedną przeszkodę, drugą. Według dawno ułożonej dyspozycji miał przejść parcours czysto nie zwracając zbytniej uwagi na czas, ponieważ klacz była ciężka, nie paliła się do przeszkody, przeciwnie — przed każdym skokiem należało jej dodawać tempa.

Tymczasem z „Gitarą" zaczęło się dziać coś niezrozumiałego. Przed barjerą sama zwiększyła pejs, zdradzała niezwykłe zdenerwowanie i całkiem jasną chęć do wyłamania.

Zebrał ją, dał łydkę. Lądując po drugiej stronie z wielkim trudem wziętej przeszkody, usłyszał charakterystyczny stuk kopyt o drzewo. Obejrzał się, biała belka leżała na ziemi.

Po skoku opuścił się na siodło. Klacz natychmiast podbiła zadem, jakby chciała się uwolnić od ciężaru; zmieniła nogę i tuż przed następną przeszkodą, przed „Kopertą" stanęła jak wryta.

Pierwsze nieposłuszeństwo.

Barczyński czuł, że zawsze spokojna, nawet nieco flegmatyczna „Gitara" drży na całem ciele. Obrzucił ją bystrym spojrzeniem: miała nastroszone uszy, na błyszczącej jedwabistej sierści wystąpiły ciemne plamy potu, po wędzidłach obficie spływała piana.

Zawrócił. Zrobił woltę i posezdł jeszcze raz na „Robertę". Zazwyczaj uległa klacz opierała się, ciągnęła nabok, ledwo zdążył nastawić ją, wycial batem.

„Gitara" skoczyła naukos. Przodem rozwaliła przeszkodę i o mały włos nie wpadła na obsługających ją ułanów.

Barczyński czuł, że ruluje przez głowę. Wyrzucił nogi ze strzemion i w następnej chwili już się toczył po miękkiej trawie parcours'u.

Wstał bez cudzej pomocy. Klacz z zadartym ogonem jak oszalała galopowała po torze.

Barczyński podniósł cylinder i poszedł naprzełaj w kierunku bramy wjazdowej.

Wypadek wywołał żywe poruszenie: zafalowało morze głów, po trybunach przeleciał głuchy pomruk, gdzie niegdzie rozległy się okrzyki przerażenie, część publiczności zerwała się z miejsc.

— O, Boże!... — zawołała pani Ala i spojrzała na Lolę.

Lola była biała jak kreda.

— Już wstaje — odezwał się Zagierski i dodał uspokajającym tonem: — Znam go dobrze, nic mu nie będzie!

— Zamiast opowiadać glupstwa niech pan leci i dowie się — odezwała się ostro pani Ala. — Prędko!

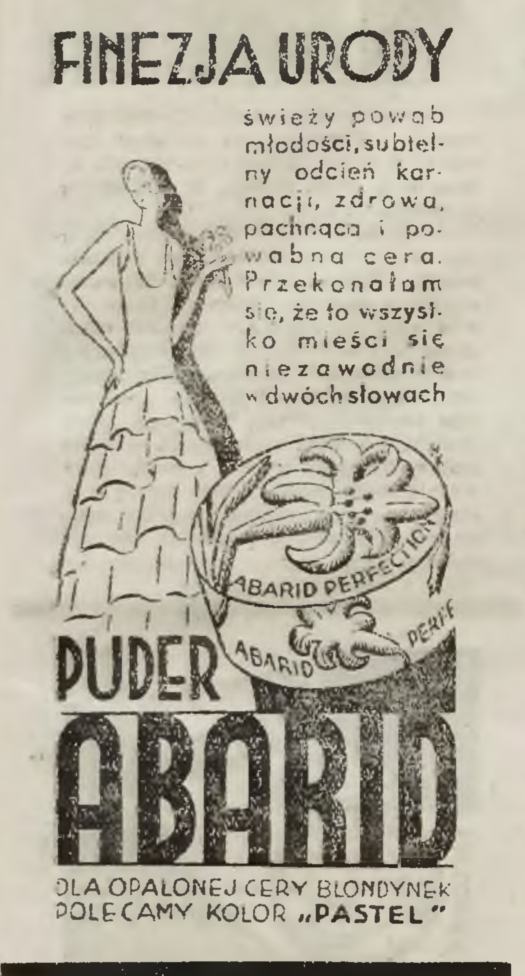
Pani Janka kurczowo zacisnęła dłonie, radca Nabil wyjął monokl z oka i wycedził:

— Dziwna hisorja...

Kapitana Zagierskiego już nie trzeba było popędzać. Zerwał się i pobiegł do przejścia, ale tu publiczność utworzyła po obu stronach ciasno stłoczone ściany, więc nie mógł się przecisnąć do Barczyńskiego.

Tymczasem „Gitarę" złapano i przyprowadzono na paddoc, gdzie się wściekał Starecki, daremnie szukając chłopca stajennego. Drugi chłopiec, opiekujący się „Neddą" po raz ostatni widział Józka, gdy ten po podaniu konia udał się na tor, co było rzeczą zupełnie naturalną.

(D. c. n.).



Tragiczny wypadek w czasie remontu kościoła O. O. Franciszkanów

Murarz śmiertelnie ranny

Wczoraj w godzinach rannych w kościele O. O. Franciszkanów, w ogródku franciszkańskim miał miejsce tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 45-letni murarz, Romuald Wiliński, zamieszkały przy ul. Świerkowej 22.

Wiliński wytrawny pracownik budowlany czuł się na wysokich rusztowaniach jak w domu i karygodnie lekceważył związane z pracami na znacznej wysokości niebezpieczeństwo.

Wczoraj w czasie pracy Wiliński stracił nagle równowagę i runął z rusztowań ze znacznej wysokości na bruk, odnosząc bardzo niebezpieczne pokaleczenia. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie kręgosłupa, kończyn dolnych oraz wstrząs mózgu.

W stanie budzącym bardzo poważne objawy o życie, przewieziono nieszczęśliwego do szpitala żydowskiego gdzie chory nie odzyskał dotąd przytomności. Lekarze mają bardzo nikłą nadzieję utrzymania go przy życiu.

Wiliński zostawił bez środków żonę i dzieci.

Fatalny finał „podróży dokoła świata"

Przed kilku dniami do policji wpłynęło powiadomienie o zaginięciu 12-letniego ucznia Konstantego Duszyńskiego, zam. przy ul. Subocz 31. Chłopiec pewnego dnia wyszedł z domu do szkoły i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Rodzice dowiedzieli się od kolegów synka, iż chłopiec postanowił odbyć „podróż dokoła świata" i w tym celu udał się podobno w kierunku Warszawy.

Policja po dwóch dniach ustaliła, iż z chłopcem wydarzyło się nieszczęście.

Swą podróż 12-letni amator przygód rozpoczął od jazdy na gapę. Nie dojeżdżając Grodna Duszyński wyskoczył z pociągu: tak nieszczęśliwie, że doznał bardzo poważnych potłuczeń oraz złamania obu nóg.

Nieszczęśliwego przewieziono tymże pociągiem do Grodna, skąd matka przywiozła go do Wilna. Chłopca ulokowano w szpitalu św. Jakóba. (c(.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w piątek dn. 7 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu świetna sztuka w 5 aktach L. Herzera **„Morfium"** — w roli głównej Edward Żytecki (zarazem reżyser sztuki) i Teresa Suchecka. Ceny zniżone.

— Jutro, w sobotę dn. 8.VI o godz. 8.30 w. „Morfium".

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYNSKIM

— Dziś, w piątek dn. b. m. o godz. 8.30 wiecz. ujrzymy arcywesołą, sensacyjną sztukę w 3-ch aktach **„Tajemniczy Dżems"** — w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z J. Boneckim i W. Ściborem w rolach głównych. Ceny zniżone.

— Jutro, w sobotę, dn. 8.VI o godz. 8.30 w. „Tajemniczy Dżems".

— **Świąteczne popołudniówki w Teatrze Letnim.** W niedzielę dn. 9.VI o godz. 4 po poł. doskonała komedja J. Szaniawskiego **„Ptak"**, z Mieczysławem Węgrzynem w roli głównej. Ceny propagandowe.

— W poniedziałek dnia 10.VI o godz. 4 pp. **„Chory z urojenia"** — z pożegnalnym występem Ireny Tomaszewskiej w roli Antosi. Ceny propagandowe.

— **Najbliższe premjery.** W przygotowaniu na scenę Teatru Letniego są dwie sztuki. Komedja Z. Marynowskiego **„Rozwód"** — w reżyserji W. Ścibora i wesoła farsa wiedeńska **„Hurra jest chłopczyk"**. Na scenie Teatru Wielkiego po „Morfium", dana będzie najnowsza komedja Gwojdzińskiego **„Teorja Einsteina"** — w wykonaniu zespołu Reduty.

— **Opera w Wilnie!** Wkrótce otwarcie sezonu letniego w muszli Koncertowej im. Gen. Żeligowskiego operą **„Halka"**, w pomysłowej, a zastosowanej do wolnego terenu inscenizacji i reżyserji prof. A. Ludwiga. Partję tytułową odtworzy p. Wanda Hendrichówna. Operę prowadzi znakomity kapelmistrz Rafał Rubinsztejn.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy M. Nochowiczówny. Dzisiejsza premjera „Baron Cygański".** Dziś teatr „Lutnia" występuje z premjerą jednej z najpiękniejszych op. J. Straussa „Baron Cygański". Wspaniała, efektowna, pełna prześlicznych melodyj operetka ta śmiało może być zaliczoną do najwięcej wartościowych oper komicznych. **Premjera „Barona Cygańskiego" jest zarazem świętem artystycznem B. Halmirskiej,** która w tym dniu święcić będzie X-lecie pracy artystycznej. Obsadę tworzą wybitne siły zespołu: Nochowiczówna, Halmirska, Czechowska, Dembowski, Domosławski, Folański, Szczawiński. Balet w układzie Ciesielskiego oraz zwiększone chóry pod wodzą kapelmistrza Wilińskiego, złożą się niewątpliwie na pełną artystycznej wartości całość, nad którą czuwa wytrawny reżyser M. Domosławski. Pozostałe bilety są dziś do nabycia od godz. 11 rano.

— **Popołudniówka świąteczna w „Lutni".** W niedzielę najbliższą odbędzie się przedstawienie popołudnowe po cenach propagandowych. Odegraną zostanie melodyjna op. O. Straussa **„Ostatni walc"** w premjerowej obsadzie

—oOo—

Kina i Filmy

„ŚWIATŁO W CIEMNOŚCIACH" (Kino Casino).

Pełne niebezpieczeństwa i emocji życie lotników, śmiały lot stalowego ptaka przez chmury odważne zwycięż.enie przez lotnika oceanu wreszcie specyficzny humor i żargon lotniczy — wszystko to jest materjałem doskonale nadającym się do filmowego wykorzystania. To też kino bardzo chętnie posługuje się tematami lotniczemi. I z tego właśnie powodu specjalnie trudne jest zadanie reżysera, który chciałby pokazać publiczności oryginalniejsze zdjęcia lotnicze. Bo „Wszystko to już było", było nawet „mnóstwo zabardzo". Obraz „Światło w ciemnościach" pomimo bardzo naiwnego raczej —nieprawdopodobnego scenajusza, oraz pomimo przeładowania kwestjami technicznemi, z których przeciętny śmiertelnik prawie nic nie rozumie — zajmuje widza.

Przyczyna tego leży przedewszystkiem w zawsze na nowo porywającem widza pięknie i fotogeniczności samego lotu oraz specyficzności samej atmosfery lotniska. Następnie — w zręcznej reżyserji i dobrej grze artystów. Reżyser, umiał dobrze wykorzystać napięcie momentów emocjonalnych, umiejętnie potęgując go stopniowo coraz bardziej (sceny przelotu lotniczki przez ocean oraz uratowanie jej w ostatniej chwili przez ociemniałego kolegę). Doba również jest praca operatorska.

Myrna Loy —artystka o dużej kulturze — posiada rzadką zaletę — poczucia humoru.

Postać odważnej lotniczki wypadła w wykonaniu Myrny Loy, bez zbytecznego patosu. Partnerem jej jest Gary Grant, zupełnie poprawny i ładnie wyglądający w roli ślepego lotnika.

O dostęp dla pielgrzymów do dolnego kościoła św. Teresy

W kościele św. Teresy przed filarem, na którym widnieje granitowa płyta z dużym krzyżem, codzień gromadzą się tłumy, pragnących złożyć hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego.

Wieść o chwilowem umieszczeniu urny z Jego Sercem w kościele św. Teresy oraz o sprowadzeniu prochów Jego Matki bezpośrednio po obu tych uroczystościach rozeszła się szeroką falą po wsi wileńskiej i spowodowała duży napływ pielgrzymów do Wilna. Mieszkańcy po bliskich i oddalonych wsi przybywają najczęściej na piechotę, aby pomodlić się przed prochami Matki Wodza i przed Sercem Jej Syna.

Również pociągi codzień przywożą do Wilna licznych pielgrzymów.

Nie wszyscy jednak mają szczęście i nie każdy może się dostać do dolnego kościoła św. Teresy, gdzie na katafalku spożywa trumna z prochami Matki Marszałka. Wstęp do dolnego kościoła zależy od zakrystjana. Ten jednak sługa kościoła nie zawsze potrafi zrozumieć pielgrzymów, a w związku z tem i odpowiednio zachować się. Wiele osób po bezskutecznem przekonywaniu zakrystjana odchodzi z niczem, chociaż odbyło długą nieraz podróż przedewszystkiem w tym celu, aby złożyć hołd Jego Matce. Szkoda, że sprawą dostępu do dolnego kościoła św. Teresy nie zainteresował się Komitet.

—oOo—

Zjazd unijny w Pińsku

5, 6 i 7 września r. b. w Pińsku w gmachu seminarjum duchownego odbędzie się 5 zjazd unijny. Referaty na Zjeździe wygłoszą p. Urban, red. „Oriens'u", o. Niemancewicz, profesor seminarjum wschodniego w Dubnie o. Jacek Woroniecki, ks. Świrski, prof. USB, jeden z księży profesorów grecko-katolickiej Akademji Teologicznej we Lwowie i o. Cyryl van Terneuzen, prof. seminarjum duchownego w Pińsku.

Bezpośrednio po zjeździe JE ks. Biskup Mikołaj Czarnecki, Wizytator Apostolski dla obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, dokona uroczystej konsekracji kościoła oo. kapucynów wschodniego obrządku w Lubieszowie k-Pińska. (Kap)

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 7 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.35: Pobudka do gimnastyki; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny: 7.25: Muzyka; 7.45: Program dzienny; 7.50: Chwilka społeczna; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.05: Audycja dla poborow.: 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05 Utwory Brahmsa; 12.50: Chwilka dla kobiet; 12.55: Dziennik południowy; 13.05: Koncert tria Rymowicza. 13.50: Koncert chóru żydowskiego; 13.55: O eksporcie polskim; 15.35: Odcinek powieściowy; 15.45: Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego; 16.30: Czarodziejska muszelka; 16.45: Arje i pieśni; 17.00: Dyskutujmy „Kara w życiu dziecka"; 17.15: VI-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17.40: Audycja dla chorych; 18.10: Fragm. słuchowiskowy Misterjum Oskara Miłosza „Miguel Manara". 18.30: Koncert reklamowy; 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 18.45: Utwory Francka (płyty); 19.07: Program na środę; 19.15: W świetle rampy; 19.25: Transm. fragm. meczu tenisowego Puhar Davisa Polska—Połud. Afryka: 19.45: Wiadomości sportowe; 19.50: Feljeton aktualny; 20.00: Jak spędzić lato? 20.10: Pogadanka muzyczna; 20.20: Koncert symf. W przerwie Dziennik wieczorny; Jak żyjemy i pracujemy w Polsce; Do godz. 22.30: D. c. koncertu symf. 22.30: Wiersze bohaterskie; 22.45: Zwalczanie chorób wenerycznych u nas i gdzieindziej; 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka.

SOBOTA, dnia 8 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.45: Program dzienny; 7.50: Chwilka społeczna; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.05: Audycja dla poborowych: 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05: Muzyka romantyczna; 12.50: Chwilka dla kobiet; 12.55: Dziennik południowy; 13.05: Brahms — Sekstet b-dur op. 18; 13.50: Pogadanka muzyczna; 14.35: Odcinek powieściwy; 14.45: Najnowsze nagrania; 15.30: Recytacje prozy; 15.45: Koncert w wyk. orkiestry P. R. 16.30: Skrzynka techniczna; 16.45: Chór męski „Echo"; 17.00: „Brasław — stolica Pojezierza". 17.10: Koncert w wykonaniu Stefana Rachonia; 17.50: Walka z rdzą; 18.00: Audycja dla dzieci starszych i młodzieży; 18.30: Niepokojący spokój— felj. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 18.45: Arcydzieła muzyki wielogłosowej; 19.07: Program na niedzielę; 19.15: Przegląd prasy rolniczej; 19.25: Wiad. sportowe; 19.35: Utwory polskie organowe: 19.50: Feljeton aktualny; 20.00: Koncert solistów; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce; 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30: Koncert fot. a-moll R. Schumanna; 22.00: Koncert reklamowy; 22.15: Na wielkiej widowni —fit. T. Łopalewskiego; 22.30: Słuch. „Rozkaz"; 23.00: Kom. met. 23.05: Transm. fragm. meczu tenisowego o puhar Davisa Polska — Połudn. Afryka; 23.25: Koncert.

AFORYZM.

Szczyt współczucia? Pocieszać wierzbę płaczącą!

Ofiary złożone w redakcji

P. Witold Zahorski składa na fundusz stypendjalny im. Marszałka Piłsudskiego Towarzystwa Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą (TOM) — 5 złotych i w celu podtrzymania pożytecznej inicjatywy prosi o wzięcie udziału w pojedynku „łańcuchowym" następujące osoby: pp. insp. szkoln. St. Kaczorowskiego, podinspekt. Juljana Linka, dyr. Witolda Witkowskiego, ks. Kazimierza Mirynowskiego, instr. Wł. Koziełł Poklewskiego, Wł. Woźniczkę i p. Miecz. Wyrzykowskiego z Głębokiego, ks. Wiktora Potrzebowskiego z Grodna p. Macieja Rusakowa z Tawkini, p-ta Jody, pow. Brasław, p. Mikołaja Langego z Derewa k. Stołpców, oraz p. Starosteckiego i p. Feliksa Łukaszyńskiego z Wilna.

— **Grono Nauczycielskie i uczniowie szkoły powsz. Nr. 6 w Wilnie** składają 50 zł. na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.



KRONIKA

Piątek 7 Czerwiec

Dziś: Roberta Op.
Jutro: Medarda i Seweryna

Wschód słońca — godz. 2 m. 47
Zachód słońca — godz. 7 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 6/VI — 1935 roku.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 14
Opad 7,3
Wiatr połudn.
Tend.: stan stały
Uwagi: chmurno.

ADMINISTRACYJNA

— **Wycieczka studentów z Niemiec.** Wczoraj dnia 6 m. b. przybyła do Wilna wycieczka studentów niemieckich z Królewca, składająca się z 25 osób. Wycieczką zajął się uniwersytet Stefana Batorego.

MIEJSKA

— **Projekt inkasowania należności za wodę.** Zarząd miejski, zachęcony dobremi wynikami pracy inkasentów podatkowych, zamierza również wprowadzić inkasowanie należności za wodę. Do poszczególnych płatników wysyłani będą inkasenci, którzy na miejscu będą pobierali należne miastu opłaty, zaoszczędzając w ten sposób płtnikom czas na udawanie się do magistratu, a nieraz i wystawania w kolejce.

W sprawie inkasowania opłat za wodę w najbliższym czasie ma zapaść konkretna decyzja.

— **Projekt ułożenia kostki kamiennej na ul. Zawalnej.** Wydział techniczny Zarządu miejskiego projektuje przystąpić w jesieni r. b. do ułożenia nowoczesnej jezdni na ul. Zawalnej. Ulica ta otrzymałaby jezdnię z kostki kamiennej.

Kredyty na ten cel magistrat spodziewa się uzyskać z Funduszu Pracy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Wiłkomierskiej 3 m. 21 odbędzie się 190 zebranie klubu Włóczęgów. Na porządku dziennym:

a) analiza sprawy z dn. 12 kwietnia 1935 r.
b) włóczęga w terenie.
c) wolne wnioski.
Początek o godzinie 20.

ROZNE

— **Konsulat Łotewski w Wilnie** komunikuje, że w czasie Zielonych Świątek będzie nieczynny 9, 10 i 11 czerwca.

Sztuczny deszcz



W berlińskich majątkach miejskich, Stahnsdorf, Watzmannsdorf zostały zainstalowane aparaty, wytwarzające sztuczny deszcz. W Stahnsdorf, jak to widać na zdjęciu, chemicznie czystą i przefiltrowaną wodę doprowadza się na pole i rozpryskuje się, zapomocą specjalnego rozpylacza. Ustawiony w jednem miejscu, taki rozpylacz może zrosić obszar 18 morgów.

Sensacje hollywoodzkie

Garbo tańczy mazura. — Fritz Lang pracuje. — Nowy Chevalier.

— ... Nie.

— Dlaczego pan dyrektor odmawia?

— Nie mam czasu Widzi pan. Plany, Projekty. Stosy scenarjuszów, tłumy klijentów, trzeba to wszystko załatwić, a pan mnie teraz prosi o wywiad... Przykro mi, ale muszę odmówić.

Z Irwingiem Thalbergiem niema żartów. Kierownik produkcji wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer nie wygląda na potulnego baranka. Raczej na... lwa.

Ale co robić? Wywiad musi być! Więc od czego jest się dziennikarzem?

- Podobno Greta Garbo nie wystąpi już na ekranie? — pytam podstępnie.

Co? żachnął się Thalberg — Będzie grała, napewno!

W jakim filmie? — podchwytuje.

W „Annie Kareninie“ z Frederikiem Marchem, Maureen O'Sulliwan, Reginaldem Denny oraz Fredie Bartholemowym, najmłodszą fenomenalną gwiazdą. Niezła obsada co? — Thalberg jest dumny. — Garbo w tym filmie pokaże co umie. Będzie nietylko grać, ale nawet tańczyć i to... mazura! „Anna Karenina“. Proszę zapamiętać. Reżyseruje Clarence Brown. Zawsze zwracam uwagę na reżyserję. Reżyser jest duszą filmu. Właśnie dlatego zaangażowaliśmy Fritza Langa. Już jest w New Yorku... pracuje... Wiele sobie obiecuję po jego filmie. Twórca „Nibelungów“ i „Metropolis“ musi wykonać dla Metra swój największy film.

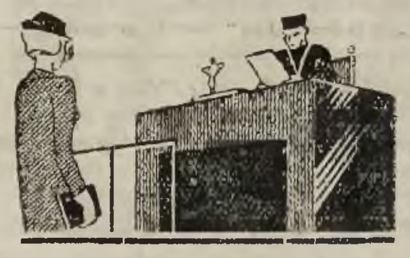
Chce pan jeszcze sensacyj? Nowy Chevalier już postanowiony. Szukamy scenarjusza.

Myrna Loy, William Powell, Jean Harlow w jednym filmie. Żadna obsada? Proszę dodać jeszcze dwa nowe filmy z Joan Crawford, Wallace Beery, Clark Gable i Jean Harlow w nowym filmie „China Sees“. Jeanette Mac Donald w wielkiej operetce „Naughty Marietta“, ale to jeszcze nie wszystko... Mister Thalberg! Hallo, mister Thalberg!

— Przepraszam bardzo. Nie mam czasu.

— Nie szkodzi, dziękuję. Wywiad już zrobiony...

CIEKAWY WYROK



W procesie rozwodowym Sędzia pyta męża: — dlaczego pan się chce rozwieść? Przecież świadkowie zeznali, że żona była panu wierna, że jest dobrą gospodynią i t. p...

— Zgoda, ale niech Pan Sędzia spojrzy na jej twarz, którą teraz zasłania woalka. Proszę: krostowata, błyszcząca, pełna wągrów i piegów... Brr... Sędzia spojrzał szybko i zasłonił oczy. Zaraz po tem wydał wyrok: Odrażająca powierzchowność uniemożliwia pożycie... Żona powinna była rano i wieczorem używać kremu Benignina D-ra Stenzla, bo jedynie Benignina zawiera ambrę, cudowny wyciąg z fauny flory Mórz Południowych, dzięki której cera staje się czysta, gładka i nabiera młodzieńczej świeżości. Ponieważ tego nie czyniła, uznać należy, że męża nie kochała i zasłużyła na rozwód.

Ogłoszenie.

Kasa Samopomocy Szeregowych Policji wojew. Wileńskiego poszukuje **nabywców na drewniane domy**, znajdujące się pierwszy w m. Podbrodziu przy ul. Kiejsuńskiej i drugi w m. Kowalczuki gm. Szumskiej. Stan domów jest dobry. Domy wynajęte są pod Posterunki P. P. Warunki sprzedaży i inne informacje uzyskiwać można ustnie lub pisemnie w biurze Kasy, mieszczącej się w Wilnie, przy ulicy Ostrobramskiej 6. Biuro czynne od godziny 8 — 15.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. $9^1/_2$—$3^1/_2$ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane od godz. $9^1/_2$—$3^1/_2$ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.